

Kandydaci do tytułu
Człowiek Roku, cz. II



strona 4

Ile waży Św. Mikołaj?

strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

20 - 26 lutego 2024 r. ■ nr 8 (797) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)



Duszek wycięty przez PiS z list do Sejmu idzie po fotel burmistrza

Pięciu kandydatów
w wyborczym starciu.

KOMENTUJ NA:

miedzyrzec.24wspolnota.pl

STR.
12



Kto zostanie
burmistrzem?
Mieszkańcy
głosują
na naszej
stronie

STR. 9

Co myślicie
o czterodniowym
tygodniu
pracy?

Wasze opinie
i nasza sonda.

STR. 2

Międzyrzec pomaga Wiktorkowi. W kinie odbył się koncert, by ratować serce dziecka



Roksana i Iga, współprowadzące koncert

STR. 22

Ekspertki od pomagania



Pomagamy wielu
fundacjom i osobom
prywatnym.

Wystarczy chęci,
by zdziałać cuda.

Wiktoria
Kasianiuk,
klasa VIII

Julia
Tomczak,
klasa VIII

Szkolne Koło Wolontariatu w Halasach
to najlepsza lekcja wychowawcza.

STR. 24

Odpowiedzą za włamanie
i kradzież elektronarzędzi.
Łupy zakopali w węglu

STR. 5

Dyrektor banku buszował
na kontach klientów.
Oszukał ludzi na pół
milionu

STR. R5

17-latek działał
„na wnuczka”.
Zgromadził
majątek

STR. 7

S T O P K A

Wspólnota

Adres do korespondencji:

Redakcja Wspólnoty

ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:

Marek Pietrzela

tel. 881 308 107

m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Polynka (sport)

tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk

redaktor naczelny portalu

bialasiedzieje.pl

maciejuk@24wspolnota.pl

tel. 516 019 185

Wspólnota Międzyrzecza:

Radosław Grabowski

tel. 515 895 342

grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy

tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy

tel. 517 070 803

badziak@24wspolnota.pl

Izabela Szczygalska

Specjalista ds. reklamy

tel. 791 184 007

wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Wygnań 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.



INTERNAUCI KOMENTUJĄ



Co myślicie o czterodniowym tygodniu pracy?

Tomasz:

Cztery dni? To będą jedni bułki trzydniowe.

Mariola:

Jak dla mnie chory pomysł... A co z wynagrodzeniem?

Maria:

Dostaniesz tyle, co za 7 dni. I na weekend zakrapiany też wystarczy.

Daniel:

Bliska przyszłość. Świat Zachodu wycofuje produkcję z Azji, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo. Ale też wydajność musi dokonać tej zmiany. Decoupling i de-risking zmieni oblicze Zachodu, przesuwając ciężar z kapitalizmu finansowego na produkcyjny. Niebawem zaczną się między firmami w Europie zająć walka o pracownika. Dobry pracownik będzie 100 razy cenniejszy na rynku pracy niż obecnie.



Głosowało 160 osób

Tomasz:

Daniel, może depopulejting i w ch...walenting? A może jeszcze biedatejking i ekos-ratejking? Wielu fachowców napłynęło przez ostatnie parę lat do Europy, boję się o etat. Nie będzie jakiegoś dziwnego kapitalizmu finansowego czy produkcyjnego. Co to za nowomowa? Kapitalizm z reguły wiąże się z finansami i produkcją. Będzie tylko komunizm, do tego zmierza Europa...

Więcej komentarzy na bialasiedzieje.pl

w

Pędził BMW ponad 140 km/h. O wiele za szybko

Międzyrzec Podlaski:

Wysokim mandatem zakończyła się jazda 27-latką, który pędził ponad 140 km/h. Nagranie z wideorejestratora pokazało, że przekroczył dopuszczalną prędkość o 83 km/h!



Nie zważając na złą pogodę, pędził ponad 140 km/h. Kierowca BMW ukarany

Kierowca BMW wpadł w piątek, 9 lutego. Jego brawurowa jazda podczas deszczu zwróciła uwagę policjantów bialskiej grupy SPEED, pełniących służbę na krajowej „dwójce” w Międzyrzeczu Podlaskim.

Siedzący za kierownicą 27-latek nie zważał na trudne warunki drogowe i opady deszczu. Jechał 143 km na

godzinę, oznacza to, że przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość aż o 83 km/h! - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Za popełnione wykroczenie otrzymał mandat karny w wysokości 2,5 tysiąca złotych i 15 punktów karnych.

Joanna Niecko

Wyjaśnienie

W artykule „Wiejska obrona antysmrodowa” opublikowanym 13 lutego we Wspólnocie Bialskiej pomyliłem zdjęcia pań. Zamiast fotografii sołtys Sycyny, Anety Olesiejuk, zamieszczono zdjęcie Jolanty Mikołajczuk z Komitetu Obywatelskiej Inicjatywy Uchwałodawczej w Sycynie. Przepraszam obie panie za tę pomyłkę. Sołtys Aneta Olesiejuk wyjaśniła, że prawie wszyscy mieszkańcy jej wsi mają dostęp do Internetu, a jedynie ok. 30 procent przegląda w sieci Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy. Dodała, iż budynki mieszkalne znajdują się w odległości ok. 400-450 m od inwestycji. Podkreśliła, że dobrze by było, gdyby na tablicy informacyjnej w UG wywieszano komunikaty o decyzjach starostwa w sprawach wsi z bialskiej gminy.

Marek Pietrzela

Był protest w pow. bialskim, teraz do Warszawy

Protest w formie przejazdu kolumny ciągników na trasie Łomazy-Wisznice-Biała Podlaska-Łomazy organizował młody student rolnictwa Akademii Bialskiej, Michał Filipiuk.

– Protest (9 lutego) przebiegał spokojnie. Dziękujemy panom policjantom za współpracę przy zapewnieniu nam przejazdu zgodnie z planem. W kolumnie mieliśmy ok. 80 ciągników, część rolników



Przejazd protestujących rolników przez Łomazy II

dołączyła do nas z Komarówki Podlaskiej. Kierowcy migali do nas światłami, podnosili ręce

w pozdrowieniu, solidaryzowali się z naszym protestem przeciw niszczeniu polskiego rolnictwa –

powiedział nam Michał Filipiuk, który gospodaruje na 80 ha. Hoduje bydło opasowe oraz uprawia zboża i kukurydzę, zatem wie, jakie jest zagrożenie z napływem produkowanego bez europejskiego nadzoru ziarna zza Buga.

– Odczuwamy coraz większe obostrzenia ze strony UE. Sytuację pogarsza import produktów rolnych z Ukrainy – podkreślił organizator protestu. Zapowiedział, że około 20 lutego podlascy rolnicy pojadą protestować do Warszawy i na granicę.

(Pim)

CO, GDZIE, KIEDY?

MARZEC

9

SOBOTA

9 marca (sobota), aula ROBIR AWF, ul. Akademicka 2, Koncert Wiedeński - Orkiestra Księżniczek, największe przeboje Johanna Straussa, najpiękniejsze arie i duety z operetek wiedeńskich. Godz. 18. Bilety - 150 zł parter, 130 zł balkon (tel. 83 341 67 05, 887 300 555).

MARZEC

21

CZWARTEK

21 marca (czwartek), przedstawienie „Idzie wiosna” (Warszawski Teatr Edukacyjny), godz. 9 i 11, sala widowiskowa ul. Brzeska 41, bilety - 25 zł.

KWI

5

PIĄTEK

5 kwietnia (piątek), podróż teatralna na spektakl „Metro”. Czas: 15.00-23.30, koszt: 220 zł. Blisze informacje: BCK, Marta Cholewińska, tel. 83 341 67 05, 887 300 555.



LICZBA TYGODNIA

2253,23 zł

- tyle w charytatywnej zbiórce bilonu uzyskali uczniowie oraz nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu Podlaskim. Szczegóły - str. 22

MIEDZYRZECZKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE
W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41

Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA
BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA
MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĄ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłośz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

20 lutego,
godz. 7.30 - 9.30,
Biała Podlaska (ST-21),
Sławacinek (11)
godz. 9.00 - 15.00,
Porosiuki (1)

21 lutego
godz. 7.30 - 14.30,
Żabce (2-5,Kurniki),
Tuściec (1,2,3,5)
Pieczarkamia,
Tuściec Kolonia, Halasy
(Osiedle, PGR2, Szkoła,
Oczyszczalnia)
godz. 8.00 - 10.00,
Biała Podlaska (ST-21),
Sławacinek (11)
godz. 9.00 - 14.00,
Międzyrzec (ST-48)

22 lutego,
godz. 11.00 - 14.00,
Woroniec (4)

23 lutego,
godz. 7.30 - 15.00,
Utrówka (1,2 Kurnik),
Puchacz (2,3),
Drelów Kol.(3),
Żerocin (1,5,10,15 FV),
Dołha (6), Szachy (2,3,4)
godz. 7.00 - 15.00,
Rozwadowska (3),
Wisznice (18)
godz. 7.30 - 14.30,
Dobryń Duży (1,2,6)
godz. 8.00 - 12.00,
Sławatycze (12)
godz. 13.30 - 16.30,
Bukowice (3)

Pęd do władzy, ale nie wszystkich

Demokracja w rozkwicie. Weterani odchodzą ze stanowisk wójtów



Podczas uroczystości jubileuszowych Związku Gmin Wiejskich prezydent RP Andrzej Duda odznaczył wójta Zalesia Janę Sikorę Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski



Jan Sikora, wójt gm. Zalesie, nie wystartuje w wyborach. Rządził gminą aż 33 lata. Będzie starał się go zastąpić obecny wicewójt Tomasz Szewczyk



Kamil Kożuchowski, do końca ub. roku wójt, a teraz burmistrz miasta Piszczac, wystartuje w walce o fotel burmistrza. Nie wiadomo tylko, czy będzie miał jakichkolwiek kontrkandydatów



Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska, nie będzie starał się o reelekcję. Rządził 26 lat. Zaproponował kandydowanie skarbnikowi gminy Krzysztofowi Radzikowskiemu

Komisarz wyborczy w Białej Podlaskiej zarejestrował w sumie aż 145 komitetów wyborczych. Ewa Adamiak, dyrektor Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej powiedziała nam, że jest to o wiele więcej niż przed poprzednimi wyborami samorządowymi w 2018 r.

– Wtedy zarejestrowano 99 komitetów. Demokracja kwitnie – podkreśliła dyrektor.

Największą zagadką w wielu samorządach pozostają kandydaci na wójtów, burmistrzów i prezydentów. Dopiero w połowie marca będą oficjalnie zgłoszeni i zarejestrowani.

Sytuacja jest bardziej przejrzysta w miastach, gdzie większy zasięg kampanii wymaga wcześniejszego ujawnienia potencjalnych kandydatów. W Białej Podlaskiej takim otwarciem było zgłoszenie Komitetu Wyborczego Wyborców Prezydenta Michała Litwiniuka.

W szranki z dotychczasowym prezydentem chcą wejść radni: były dyrektor szpitala Adam Chodziński z KWW Adam Chodziński Bezpartyjny Samorząd, przewodniczący rady Bogusław Broniewicz z KW Biała Samorządowa oraz Dariusz Litwiniuk z PiS.

Pojedynek miejski i wiejski

W Terespolu też sytuacja jest jasna. Wielokadencyjny burmistrz

Działacz PiS: Wielu dawnych naszych działaczy boi się startować w tych wyborach pod szyldem partii. Brakuje chętnych do rad i tym bardziej na wójtów. Utraciliśmy wpływy w gminach

Jacek Danieluk tradycyjnie startuje ze swojego komitetu Porozumienie Samorządowe Terespol, z którym do wyborów zabiera też swoich radnych.

Jak już wcześniej informowaliśmy, także były naczelnik wydziału w dawnej Izbie Celnej, obecny przewodniczący zarządu Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Osiedla „Błotków”, Krzysztof Maciejewicz zapowiada start w wyborach na burmistrza. Niedawno wyraził zadowolenie w związku z zarejestrowaniem jego komitetu Terespol Przyjazny Mieszkańcom. Prawdopodobnie tylko on jako jedyny kandydat zjednoczonej opozycji ma przeciwstawić się Jackowi Danielukowi.

W gminie Terespol pojawiły się niespodzianki. Nie było nią jednak dość szybkie zarejestrowanie Komitetu Wyborczego Wyborców Krzysztofa Iwaniuka. Pełniący władzę tam od 1992 r. wójt, zarazem przewodniczący Związku Gmin Wiejskich RP, chce kontynuować swoją pracę nad Bugiem.

Od dłuższego czasu na czele lokalnej opozycji stał radny Łukasz Dragun, który należał do PiS. Po wyborach parlamentarnych jednak w tej partii tracącej rząd w kraju pojawił się chaos. Kiedy radny dowiedział się o pominięciu go przy wstępnych przemyśleniach do kandydowania na wójta, także odciął się od tej partii.

– Moim zdaniem PiS popełnił błąd. W związku z tym podjąłem decyzję o odejściu z partii. Jestem niezależny i zamierzam w dalszym ciągu działać na rzecz mieszkańców. Jeśli chodzi o gminę i jej mieszkańców, to trzeba być neutralnym politycznie, ponieważ każdy wyborca ma swoje poglądy i należy je szanować – poinformował nas radny. Startuje on z bezpartyjnego komitetu KWW Mieszkańcy Mieszkańcom.

Nagle okazało się, że do walki wyborczej partia skierowała tam Kamila Paszkowskiego, wieloletniego dyrektora białskich biur parlamentarzystów i europosłanki PiS, działacza rad nadzorczych białskiego szpitala i SIM KZN Południowe Podlasie. Przed pięcioma laty uzyskał 43,84 proc. poparcia w wyborach na wójta gm. Biała Podlaska. W czwartek Kamil Paszkowski potwierdził nam, że startuje z listy PiS.

Oslabione PiS

Jeden z działaczy PiS powiedział nam, że przez osiem lat panowania w kraju, PiS prawie nie tworzyło kół i innych struktur w terenie.

– Wielu dawnych naszych działaczy boi się startować w tych wyborach pod szyldem partii. Brakuje chętnych do rad i tym bardziej na wójtów. Utraciliśmy wpływy w gminach. Błędem było jesienią odsunięcie od kandydowania do

Sejmu RP b. posła Marcina Duszyka, aby wyeliminować konkurenta. Teraz on ze swego komitetu będzie walczyć o stanowisko miedzyrzecznego burmistrza, co osłabi kandydata PiS. To wynik błędu władz partyjnych – mówi działacz.

Szef PiS w powiecie białskim i zarazem wicestarosta Janusz Skólimowski natomiast wyjaśnia nam, że wielu działaczy i sympatyków PiS wyraziło chęć startu do rad gmin w Konstantynowie, Drelowie, Terespolu i Zalesiu. Kiedy zachęca do startu wielu kandydatów na radnych, pewnie pojawiają się też chętni do walki o stanowisko wójta.

Weterani samorządów nie startują

Właśnie w Zalesiu już wiadomo, że pracujący od 33 lat jako wójt Jan Sikora podjął jednoznaczną decyzję.

– Nie będę startować w tych wyborach. Miałem satysfakcję, kiedy przed ponad dwoma miesiącami prezydent RP wręczył mi Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – wyjawia.

Wskazywany na jego kontynuatora obecny wicewójt Tomasz Szewczyk początkowo mówi, że jeszcze nie podjął ostatecznej decyzji.

– Jeśli wójt zdecydował, że odchodzi, to ja spróbuję wystartować. Mam już zarejestrowany komitet dla moich mieszkańców KWW Tomasz Szewczyk – po chwili mówi wicewójt.

Jak wcześniej informowaliśmy, również wójt gm. Biała Podlaska

Wiesław Panasiuk podjął decyzję o zakończeniu pracy w białskim Urzędzie Gminy z końcem obecnej kadencji, po 26. latach kierowania gminą. Zaproponował kandydowanie skarbnikowi gminy Krzysztofowi Radzikowskiemu. Wskazany wystartuje z komitetu KWW Łączy Nas Gmina Biała Podlaska, którego jako pierwszego w białskiej delegaturze zarejestrował komisarz wyborczy.

Co ciekawe, pracownik tego samego Urzędu Gminy Konrad Gąsiorowski, dyrektor biura ds. pozyskiwania funduszy, także stanie do walki o fotel wójta. Występuje on w ramach komitetu Twoja Gmina Biała Podlaska.

Radny gminy Mateusz Siwiec (wcześniej z PSL) obecnie wyraził zamiar startu na stanowisko wójta

z własnego „Komitetu Wyborczego Wyborców Mateusza Siwca Szansa Dla Gminy”. Jako prawdopodobny kandydat wskazywany jest też radny powiatowy PiS, nadleśniczy Tomasz Bylina, ale nie potwierdza swej decyzji.

Kamil Kożuchowski, były wójt, a obecnie już burmistrz Piszczaca, powiedział nam, że startuje po raz pierwszy w wyborach na burmistrza nowego miasta ze swojego komitetu, który nosi dawną nazwę KWW „Wspólnie z Wami”. Choć w sumie zgłoszono cztery komitety, to jednak nikt nie ujawnia woli pojedynkowania się z Kamilem Kożuchowskim. Jeśli nikt się nie zgłosi, „grozi” mu głosowanie plebiscytowe...

Marek Pietrzela

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Nasz plebiscyt

Kandydaci do tytułu Człowiek Roku Ziemi Bialskiej 2023, cz. II

Dziś druga i ostatnia część nominacji do Tytułu Człowiek Roku Ziemi Bialskiej 2023. W ubiegłym tygodniu przedstawiliśmy trzy kandydatki: Ilonę Niewęglowską, Annę Stolarczuk i Lilę Wielgan-Michaluk.

O tym, kto z nominowanych zostanie w tym roku zwycięzcą Plebiscytu, do-

wiemy się już niebawem. Trudnego zadania wyboru Człowieka Roku 2023 do-

**Sebastian Szymański**

Wśród nominowanych do Piłkarza Roku 2023 znalazł się Sebastian Szymański, wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska.

W Feyenoordzie Rotterdam 24-latek rozegrał 29 meczów i zdobył 9 goli w Eredivisie. Walnie przyczynił się do mistrzostwa Holandii.

Teraz białczanin został graczem Fenerbahçe Stambuł. To wicemistrz Turcji, który zakończył sezon za plecami Galatasaray Stambuł. Polak podpisał czteroletni kontrakt - do końca czerwca 2027 roku. Za sezon ma inkasować 2,5 miliona euro.

- Jestem bardzo szczęśliwy, że jestem tutaj, w Fenerbahçe. Trafiłem do największego tureckiego klubu, stałem się jego częścią i jestem z tego dumny - powiedział Szymański podczas podpisywania umowy.

kona powołana przez nas kapituła.

Zaprosiliśmy do niej zwycięzców poprzednich edycji plebiscytu, w kapitule zasię-

dą również przedstawiciele naszej redakcji. Zwycięzca wybrany zostanie w drodze głosowania.

W

**Bianka Zalewska**

Bianka Zalewska pochodzi z Białej Podlaskiej. W marcu odebrała wyjątkowe odznaczenie - Międzynarodową Nagrodę dla Kobiet Niezwykłej Odwagi. Uroczystość miała miejsce w Białym Domu. Wręczali ją: pierwsza dama Jill Biden oraz sekretarz stanu Antony Blinken.

Bianka Zalewska jest polską działaczką humanitarną i dziennikarką TVN-u, która od 2014 roku bezinteresownie dokumentuje rosyjską agresję na Ukrainie i działa na rzecz narodu ukraińskiego od ponad dekady. Przetrwiała zagrażające życiu obrażenia, które odniosła, gdy jej samochód znalazł się pod ostrzałem rosyjskich sił zastępczych w obwodzie ługańskim w 2014 r. Nie ustaje w obliczu kampanii dezinformacyjnych i gróźb internetowych skierowanych osobiście do niej i jej rodziny oraz ryzyka przemocy i obrażeń podczas jej częstej pracy na terenie Ukrainy.

- W obliczu nieustannych zagrożeń pani Zalewska pozostaje nieustraszoną i nadal przyjmuje uchodźców z Ukrainy, ujawnia rosyjskie okrucieństwa, rzetelnie i odpowiedzialnie relacjonuje sytuację na froncie oraz osobiście dostarcza pomoc na teren Ukrainy - podkreślił Departament Stanu.

**Artur Renkowski**

Trener Podlasia Biała Podlaska. Urodził się w 1998 roku. Przebrnął przez wszystkie szczeble młodzieżowej piłki w akademii Jagiellonii Białystok. Kopał z Patrykiem Klimą, Przemysławem Mystkowskim czy Pawłem Olszewskim. Jeszcze za czasów rządów Michała Probiezja dostał szansę występu w dwóch sparingach seniorskiej drużyny Dumy Podlasia. W kolejnych latach występował w rezerwach Jagi, Podlasia, Orleńskich Radziń Podlaski i Huraganie Międzyrzec Podlaski.

Nie miał wielkiego talentu, więc szybko zawiesił buty na kołku, żeby na poważnie zająć się trenerką - z powodzeniem prowadził ekipę U-17 TOP-u 54 Biała Podlaska w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów, a krótko po fuzji tego klubu z Podlasem Biała Podlaska objął trzyciolitowy zespół i został najmłodszym trenerem w powojennej historii Polski.

- Trzy lata temu nie przypuszczałem, że w takim czasie i wieku zostanę trenerem. Rok temu w życiu nie powiedziałbym, że tak błyskawicznie otrzymam szansę objęcia stanowiska szkoleniowca w seniorskiej drużynie na poziomie III ligi. Chcę zbudować coś charakterystycznego i rozpoznawalnego. Piłka nożna jest tak dynamiczna, że może nie zmienia się jeszcze z dnia na dzień, ale z miesiąca na miesiąc? Już tak, to żywe środowisko, a przecież żywot trenera jest jeszcze bardziej nieprzewidywalny - powiedział w rozmowie z weszło.com.

Źródło: weszło.com

Kto z tytułem Międzyrzeczanina Roku? Znamy już wszystkie kandydatury

Trwa nasz plebiscyt na Człowieka Roku Ziemi Międzyrzeckiej. W tym roku, ze względu na nadchodzące wybory samorządowe, będzie on przebiegał nieco inaczej, niż zwykle. Przed tygodniem przedstawiliśmy pierwszą szóstkę. W bieżącym numerze uzupełniamy listę o kolejne cztery osoby.

Człowieka Roku wybierze kapituła. Kto wejdzie w jej skład? Zasiadają w niej delegaci naszej redakcji, osoby, które zdobywały tytuł Człowieka Roku w ubiegłych latach, a także zasłużeń dla rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej. Nieodmiennie głównym celem plebiscytu ma być popularyzacja wzorów godnych do naśladowania.

mcp

**Łukasz Łaziuk,**

Gospodarstwo Rolne Łukasz Łaziuk

Wspiera międzyrzeczkich sportowców

Firma zarządzana przez Łukasza Łaziuka była laureatem wielu konkursów organizowanych w 2023 roku. Jedną z nich był tytuł „Lidera Przedsiębiorczości” podczas Białskiego Dnia Przedsiębiorczości, kolejną z nagród - wyróżnienie z początku 2023 roku w konkursie „Dobre, bo białskie”. Nominowany do tytułu Międzyrzeczanina Roku wspiera również międzyrzeczkich sportowców podczas zagranicznych wyjazdów na zawody czy będąc sponsorem głównym Huraganu Międzyrzec Podlaski

**Magdalena Chodzińska,**

Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu Podlaskim z/s w Wysokim

Biblioteka, jakich niewiele

W przypadku dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej z gminy Międzyrzec Podlaski, nasi czytelnicy docenili zaangażowanie oraz współorganizację wielu wydarzeń nie tylko na terenie samej gminy. Od siebie możemy dodać również fakt, że do listy zasług gminnej biblioteki oraz samej dyrektorki można wliczyć wiele nagród, które w 2023 roku padły łupem zarządzanej przez Magdalenę Chodzińską biblioteki. Ogólnopolskie wyróżnienie w konkursie na najlepszą kampanię społeczno-edukacyjną Tygodnia Bibliotek 2023 to tylko jedna z wielu rzeczy, za które można docenić bibliotekę z gminy Międzyrzec

**Sylwia Hubica,**

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim z/s w Wysokim

Odpowiednia osoba, na odpowiednim miejscu

Jak napisał jeden ze zgłaszających kandydaturę dyrektor GOK-u w gminie Międzyrzec Podlaski, jest to odpowiednia osoba, na odpowiednim miejscu. W gminie nie brakuje wydarzeń kulturalnych, które znajdują swoich odbiorców zarówno wśród osób starszych, osób w średnim wieku, jak i dzieci. Trudno zliczyć projekty, które w 2023 roku mieliśmy okazję relacjonować na łamach Wspólnoty. GOK działa prężnie pod czujnym okiem dyrektora i oby działał w ten sposób jak najdłużej

**Marek Zawada,**

Szpital Powiatowy w Międzyrzeczu Podlaskim

Nowe otwarcie szpitala

W zgłoszeniu od naszego czytelnika słowo klucz, które przewija się kilkakrotnie to „stabilizacja”. Szpital zarządzany przez Marka Zawadę ma się dobrze, o czym świadczą chociażby zakończone remonty, których w 2023 roku nie brakowało. Całkiem nowa jakość, jaką uzyskał międzyrzecki Ośrodek Rehabilitacji Diennej oraz brak afer i aferek, których przed laty nie brakowało to najlepszy dowód na to, że przyjsie Marka Zawady odmieniło działalność placówki z Międzyrzecza Podlaskiego

Nominowani do tytułu Międzyrzeczanina Roku:

1. Jakub Świdorski, Red Lion Club.
2. Anna Jakubiuk, ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych.
3. Karolina Kieruczenko, Dwójka Międzyrzec Podlaski.
4. Justyna Telega-Tusz, Stowarzyszenie Elementum.
5. Joanna Wójcik, KS Drelów.
6. Grzegorz Michalcuk, VIS Międzyrzec Podlaski.
7. Łukasz Łaziuk, Gospodarstwo rolne Łukasz Łaziuk.
8. Magdalena Chodzińska, Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzeczu Podlaskim z/s w Wysokim.
9. Sylwia Hubica, Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim z/s w Wysokim.
10. Marek Zawada, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Młodym członkom złodziejskiej szajki grozi do 10 lat pozbawienia wolności

Odpowiedzą za włamanie i kradzież elektronarzędzi. Łupy zakopali w węglu

Biała Podlaska: Za usiłowanie włamania i kradzież m.in. elektronarzędzi odpowie trzech mężczyzn. Sprawcy kradli wartościowe przedmioty z terenu firmy transportowej. Wartość strat została oszacowana niemal na 8 tys. zł. Policja odzyskała skradzione przedmioty, które zakopane były w węglu.



Za popełnione czyny młodzieńcom grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności

Fot.KMP Biała Podlaska

W poniedziałek, 12 lutego kryminalni terespolskiego komisariatu uzyskali informację, z której wynikało, że trzech młodzi mieszkańcy gm. Terespol w wieku 18-20 lat podejrzewani są o usiłowanie kradzieży z włamaniem oraz kradzież elektronarzędzi i oleju napędowego z firmy transportowej na terenie tej gminy.

- W trakcie rozmowy z pokrzywdzonym funkcjonariusze potwierdzili te informacje. Mężczyzna przyznał, że zauważył brak elektronarzędzi znajdujących się na placu, jednak nie zgłaszał tego faktu, gdyż sam chciał znaleźć sprawcę. Amatorzy cudzego mienia ukradli między innymi klucze udarowe, szlifierki kątowe, zestaw kluczy, pompkę do spuszczenia paliwa oraz 150 litrów oleju napędowego na kwotę niemal 8 tys. zł - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komen-

dy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Usiłowali też włamać się do budynku biura.

- Mężczyzna dodał, że tydzień wcześniej, będąc na terenie firmy, spłoszył sprawców, którzy próbowali ukradć niemal 300 litrów oleju. Policjanci zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o te czyny. Odzyskali też część skradzionego mienia. Przedmioty znajdowały się w miejscu zamieszkania 18-latkę, który postanowił ukryć je w składowanym węglu. Młodzieńcy usłyszeli już zarzuty w różnej konfiguracji osobowej - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Za popełnione czyny grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



Skradzione elektronarzędzia sprawcy zakopali w węglu



Węgiel, który posłużył sprawcom za skrytkę na łupy

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 16 lutego 2024 roku ogłoszony został ustny przetarg nieograniczony na oddanie w dzierżawę na czas oznaczony do dnia 31.12.2026 roku z przeznaczeniem na cele rolne bez prawa do jakiegokolwiek zabudowy nieruchomości gruntową oznaczoną w ewidencji gruntów numerami działek 1019, 1020 w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski położonych w pobliżu ul. Zawadki stanowiących własność Gminy Miejskiej Międzyrzec Podlaski o łącznej pow. 4302 m²;

wywoławczy czynsz wynosi 60,00 zł ;

wysokość wadium 60,00 zł (wadium należy wpłacić do dnia 16 marca 2024 r.) ;

termin przetargu 19 marca 2024 r. o godzinie 10⁰⁰.

Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na stronach internetowych Urzędu Miasta www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi” w zakładce „Nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzec Podlaskim przy ulicy Pocztowej 8. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 2 i pod numerem tel. 83 372-62-21.

Komitety wyborcze w gminie Międzyrzec

Delegatura Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej odnotowała siedem komitetów wyborczych, które zostały zgłoszone na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Przedstawiamy każdy z nich, wymieniając nazwę, pełnomocnika komitetu, siedzibę oraz cel zgłoszenia.

Wybory samorządowe odbędą się 7 kwietnia. Termin zgłaszania komitetów upłynął 12 lutego. Do 4 marca poszczególne

komitety zobowiązane są zgłosić kandydatów na radnych, a do 14 marca - na wójtów.

GINA MIĘDZYRZEC PODLASKI

1. KWW Krzysztof Adamowicz

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Krzysztof Frąckiewicz
Siedziba komitetu: Przychody
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

2. KWW Kamil Jędruchniewicz

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Paulina Maria Galińska
Siedziba komitetu: Przychody
Cel: zgłaszanie kandydatów na radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

3. KWW Aktywne Tłusćciec i Żabce

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Patryk Kurowski
Siedziba komitetu: Żabce
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

4. KWW - „Razem dla Gminy”

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Michał Charczuk
Siedziba komitetu: Strzakły
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

5. KWW Moja Gmina

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Krzysztof Sójka
Siedziba komitetu: Rzeczyca
Cel: zgłaszanie kandydatów na

radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

6. KWW Marek Okliński

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Marzena Maria Złotkowska
Siedziba komitetu: Jelnica
Cel: zgłaszanie kandydatów na radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

7. KWW Przyjazna Gmina

Międzyrzec Podlaski
Pełnomocnik wyborczy komitetu: Halina Nejránowska
Siedziba komitetu: Tłusćciec
Cel: zgłaszanie kandydatów na radnych (Gmina Międzyrzec Podlaski)

mcp

NEKROLOGI

Parczew

Tomasz Burzec 30 lat
zm. 8 lutego, Gęś**Elżbieta Koperczuk 67 lat**
zm. 10 lutego, Kodeniec**Helena Grzeszczuk 89 lat**
zm. 11 lutego, Stary Brus**Tadeusz Łukaszewicz 78 lat**
zm. 12 lutego, Parczew**Marianna Zając 89 lat**
zm. 13 lutego, Komarówka Podl.**Janina Mikołajuk 92 lata**
zm. 13 lutego, Radcze**Teresa Szablowska 84 lata**
zm. 13 lutego, Siemień**Anna Dąbrowska 84 lata**
zm. 14 lutego, Parczew**Zenobia Kwiatek 88 lat**
zm. 14 lutego, Brudno**Anna Tkaczyk 69 lat**
zm. 14 lutego, Parczew**Henryk Kędracki 80 lat**
zm. 15 lutego, ParczewUsługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Sławomira Wołowik 84 lata
zm. 13 lutego,
Przegaliny Duże**Krystyna Izdebska 75 lat**
zm. 13 lutego,
Wola Osowińska**Lucyna Szkot 74 lata**
zm. 15 lutego,
Radzyń**Kazimierz Ostapiuk 80 lat**
zm. 15 lutego, Wohyń**Kazimierz Świć 76 lat**
zm. 15 lutego, Radzyń**Marek Kośmider 64 lata**
zm. 16 lutego, Radzyń**Stanisław Toczyński 79 lat**
zm. 16 lutego, RadzyńPUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Janusz Kamecki 51 lat
zm. 10 lutego, Trzebieszów**Jadwiga Zofia Sprycha 91 lat**
zm. 12 lutego, Stanin**Czesław Sosnowski 85 lat**
zm. 12 stycznia, Łuków**Zuzanna Bednarczyk 94 lata**
zm. 13 lutego, Łuków**Grzegorz Opolski 77 lat**
zm. 13 lutego, Łuków**Janina Kwiatkowska 86 lat**
zm. 14 lutego, ŁukówHades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Biała Podlaska

Krzysztof Kurowski 64 lata
zm. 5 lutego, Rossosz**Maciej Rumowski 49 lat**
zm. 8 lutego, Łobaczew**Maria Pakulska 77 lat**
zm. 9 lutego, Biała Podlaska**Krystyna Sobota 84 lata**
zm. 9 lutego, Międzyrzec**Kazimiera Brodawka 88 lat**
zm. 10 lutego, Międzyrzec**Romuald Pawłowski 66 lat**
zm. 10 lutego, Rogoźnica**Tadeusz Własiuk 82 lata**
zm. 10 lutego, Styrzyniec**Mirosław Zając 69 lat**
zm. 11 lutego, Biała Podlaska**Magdalena Warchoł 45 lat**
zm. 12 lutego, Biała Podlaska**Wacław Rudzki 87 lat**
zm. 13 lutego, Huszcza**Józef Petruczenko 94 lata**
zm. 13 lutego, MiędzyrzecHADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Gaz w hurtowni w Łukowie. Bolały gardła i oczy. Komu coś się rozszczelniło?

ŁUKÓW: Pracownicy hurtowni zaczęli kaszleć, a ich oczy łzawiły. W budynku dało się wyczuć drażniący zapach. Wezwano policję, strażaków i karetkę.

Nieprzyjemna sytuacja wydarzyła się w czwartek, 15 lutego w budynkach przy ul. Ogrodniczej 3 w Łukowie. Mieszczą się tam m.in. chłodnia i zakład produkujący stolarke okienne.

Policja i straż

Łukowska policja zawiadomiła strażaków, że wpłynęło zgłoszenie o jakiejś nieznanej substancji o drażniącym zapachu, która została rozpylona przez osoby postronne w budynku hurtowni.

Na miejsce pojechali strażacy z jednostki ratowniczo-gaśniczej

z Łukowa pod dowództwem komendanta Straży Pożarnej z Łukowa, jego zastępcy oraz dowódcy jednostki i jego zastępcy.

Po przybyciu zastępów przystąpiono do rozpoznania. Osoby z budynku zostały ewakuowane wcześniej przez zarządcę budynku. Patrol policji był już na miejscu. Sprawcy całego zamieszania nie było na miejscu. Substancja znajdowała się w korytarzu i w łazience – informują strażacy.

Chemicz z Lublina

Strażacy za pomocą czujników wielogazowych sprawdzili pomieszczenia. Nie wykryli żadnego niebezpiecznego gazu. Ponieważ nie ustalono nazwy podejrzaną substancję, wezwano Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemicznego - Ekologicznego z lubelskiej Komendy Straży Pożarnej.

- Grupa specjalistyczna także nie wskazała konkretnej substancji, która mogłaby spowodować to zagrożenie, jednak wykluczyła zastosowanie środków biologicznych, chemicznych, nuklearnych i radiacyjnych – relacjonują strażacy.

Kaszel i drapanie

Cztery osoby zostały w wyniku tego zdarzenia poszkodowane. Czuły szczypanie oczu, łzawienie, drapanie w gardle, podrażnienie układu oddechowego w związku z wdychaniem drażniącej substancji. Po przebadaniu przez zespół ratownictwa medycznego pozostali na jednak miejscu zdarzenia.

Strażacy wywietrzyli budynek. Zalecono zarządcy budynku, żeby detergentem umył podłogi i ściany, bo zapach się jeszcze trochę utrzymywał, oraz dalsze wietrzenie.

Gaz pieprzowy

Policjanci szukali przyczyny pojawienia się substancji, która niekorzystnie oddziaływała na układ oddechowy. I znaleźli.

- Policja w toku swoich działań ustaliła, że to 28-letni mężczyzna rozpylił gaz pieprzowy. Twierdził, że nie zrobił tego celowo, tylko rozszczelnił mu się pojemnik z gazem. Poczuł jego działanie na własnej skórze i oczach, poszedł do łazienki, żeby umyć twarz. Wtedy niechcący rozpylił gaz w innych pomieszczeniach – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

28- latek wcześniej wykonywał w hurtowni prace budowlano-remontowe. Nie został ukarany za rozpylenie gazu.

mo

54-latek przejechał się po grobach. Wsypał go świadek

Biała Podlaska: Na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem. W efekcie rozbił ogrodzenie cmentarza i uszkodził nagrobki.

Do nietypowej kraksy doszło w sobotę, 10 lutego w Uhrusku w powiecie włodawskim. Kierujący volkswagenem na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie cmentarza. Zniszczył kilka przęseł i uszkodził cztery nagrobki.

Za kierownicą siedział mężczyzna z gminy Sławatycze w pow. bialskim.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 54-latek



Fot.KPP Włodawa

54-latek z pow. bialskiego wjechał w płot cmentarza. Zniszczył przęsła i uszkodził nagrobki

nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze. Wezwał na miejsce ławetę. Nie wpadł na pomysł poinformowania służb o zdarzeniu. Na szczęście zawa-

domił nas o tym świadek. Kierowcy nic się nie stało. Badanie alkomatem wykazało, że był trzeźwy. Odpowie po przeprowadzonych czynnościach wyjaśniających - infor-

muje aspirant sztabowy Kinga Zamojska-Prystupa z Komendy Powiatowej Policji we Włodawie.

Joanna Niecko

Bez prawa jazdy i bez hamulca. 39-latek potracił pieszego i zniknął z miejsca wypadku

39-latek, który potracił pieszego na przejściu i uciekł z miejsca wypadku, odpowie przed sądem za spowodowanie wypadku drogowego. Mężczyzna twierdził, że zdecydował się na ucieczkę, ponieważ nie posiada prawa jazdy.

W niedzielę po godzinie 17 na ulicy Piłsudskiego w Łukowie policja otrzymała zgłoszenie o potrąceniu pieszego na przejściu. Kierowca jasnego samochodu, prawdopodobnie mercedesa, nie



Policjanci myśleli, że to mercedes potracił pieszego. Okazało się, że w zdarzeniu uczestniczyła skoda (fot. Policja Łuków)

zatrzymał się po wypadku i odjechał w kierunku Siedlec. Pokrzywdzony, 66-letni mężczyzna, został przewieziony do szpitala z obrażeniami ciała, niezagrażającymi jego życiu.

Policjanci ustalili trasę, którą mógł poruszać się samochód

sprawcy. Mimo trudności związanych z brakiem numerów rejestracyjnych na zapisach kamer miejskiego monitoringu udało im się zlokalizować we wtorek pojazd na jednym z parkingów.

Samochód, o numerach rejestracyjnych z województwa mazowieckiego, okazał się skodą, a nie mercedesem, jak początkowo sądzili mundurowi.

Po odnalezieniu samochodu na parkingu 39-letni kierowca zgłosił się do policji i przyznał się do winy. Twierdził, że zauważył pieszego na przejściu zbyt póź-

no, ze względu na zmrok i opady deszczu.

Po pozostawieniu pojazdu na parkingu wrócił miejsce wypadku, gdzie zobaczył, że pokrzywdzony jest pod opieką innych osób i nie doznał poważnych obrażeń. Nie podszedł wówczas do obecnych policjantów.

39-latek usłyszał we wtorek zarzuty za spowodowanie wypadku drogowego i ucieczkę z miejsca zdarzenia. Grozi mu zakaz prowadzenia pojazdów, grzywna oraz kara pozbawienia wolności nawet do 4,5 roku.

Patrik Pytlak

BIA

Radni skarżą uchwałę o LGD. „Konflikt interesów”

POWIAT ŁUKOWSKI: Podobnie jak w Radziniu Podlaskim, również część radnych powiatu łukowskiego zaskarżyła uchwałę Rady Powiatu o przystąpieniu powiatu łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej. W tle mówi się o konflikcie interesów jednego z radnych.



Tomasz Sych (z lewej), Sylwia Romańska-Węzik (w środku), Mateusz Mateńko (z prawej) podczas konferencji prasowej mówili m.in. ostatnim głosowaniu na sesji Rady Powiatu ws. przystąpienia powiatu łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej

Przypomnijmy, że dyskusja nad przystąpieniem Powiatu Łukowskiego do LGD Ziemi Łukowskiej trwała na ostatniej sesji Rady Powiatu ponad godzinę. Głosowanie, które nastąpiło po tej dyskusji, przyniosło wynik, w którym uchwała nie została przyjęta. Pięciu radnych opowiedziało się za (Józef Głuchowski, Władysław Karaś, Janusz Koziół, Janusz Kryszczak i Andrzej Soćko), szóstka wstrzymała się od głosu (Karol Ciołek, Wojciech Czerniec, Krzysztof Gajowy, Ewa Kaczor, Władysław Mika i Włodzimierz Wolski), a pięciu było przeciwnych (Tomasz Kruk, Leszek Świętochowski, Marcin Mateńko, Tomasz Sych i Henryk Tymosz). Czterech radnych, będących członkami organizacji, nie głosowało - ze względu na konflikt interesów.

Po tym, jak wniosek nie przeszedł, przewodniczący rady powiatu zarządził 20-minutową przerwę. Po powrocie do obrad Krzysztof Gajowy złożył wniosek o reasumpcję - ponowne głosowanie, twierdząc, że pomylił się i miał zagłosować za. Jednakże radni opozycji nazwali to głosowanie farsą i w ramach protestu trójka z nich opuściła salę obrad. Uchwała przeszła.

Radni skrytykowali przyjętą uchwałę

Radni Sych i Mateńko zwołali konferencję prasową, w której udział wzięła także szefowa LGD „Razem” Sylwia Romańska-Węzik.

Wszyscy wyraźnie podkreślili niezadowolenie z przebiegu głosowania oraz zasygnalizowali brak przejrzystości i uczciwości w działaniach samorządowych. Szczególnie istotne było wycofanie się radnych opozycji z dalszych obrad w geście protestu przeciwko naruszeniu procedur i demokratycznych zasad.

Zdaniem radnego Tomasza Sycha nawet fakt, że radny inicjujący wniosek o reasumpcję nie uczestniczył w głosowaniu, podkreśla absurdalność sytuacji.

- Analizujemy tę sytuację od strony prawnej. Będziemy składać odwołanie do wojewody o uchylenie tej uchwały. Są już takie rozstrzygnięcia nawet wojewódzkich sądów administracyjnych w Polsce, które mówią, że jeżeli tego typu kwestie nie są uregulowane w statucie samorządu, to ta instytucja, instytucja reasumpcji, nie może być w taki sposób wykorzystywana, żeby powtarzać głosowanie w niewygodnych dla siebie kwestiach - powiedział podczas konferencji prasowej radny Mateńko.

Sylwia Romańska-Węzik, szefowa LGD Razem, wskazała także na brak konsultacji i przejrzystości w działaniach nowo powstałej grupy oraz na wątpliwości dotyczącego tego, jak Urząd Marszałkowski rozstrzygnął konkurs, w którym zwyciężyło LGD Ziemi Łukowskiej.

- Mamy już dowody na to, że ocena merytoryczna nie prze-

biegała w sposób prawidłowy w Urzędzie Marszałkowskim. Strategia oceniana była przez trzech ekspertów. Dwóch ekspertów naszą strategię oceniło wyżej, jeden - nieznacznie niżej i to ten wynik jednego eksperta jest na karcie oceny końcowej, natomiast strategia Lokalnej Grupy Działania Ziemi Łukowskiej została oceniona niżej przez dwóch ekspertów. Sprawa jest badana. Czekamy na ostateczną ocenę - powiedziała prezes LGD Razem.

Czy prezes OSP powinien głosować?

W minionym tygodniu radni Powiatu Łukowskiego, Tomasz Sych i Marcin Mateńko, podjęli kroki mające na celu zaskarżenie uchwały Rady.

Jak czytamy w treści pisma, zdaniem radnych naruszenie prawne polegało nie tylko na błędnej reasumpcji, ale również na udziale radnych, którzy reprezentują interesy stowarzyszenia, w głosowaniu nad uchwałą. Zgodnie z artykułem 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym radni pełniący funkcje w stowarzyszeniach nie mogą brać udziału w głosowaniach dotyczących ich interesów prawnych.

Zdaniem radnych u Jacka Krzyszczaka występuje konflikt interesu. Wiceprzewodniczący

LGD Ziemi Łukowskiej powstało w 2022 roku. Od razu było mocno kojarzone z PiS.

Nowa organizacja otrzymała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego, pokonując w walce o środki łukowskie LGD RAZEM. Środki dzielił Urząd Marszałkowski, w którym rządzi ta partia.

Uchwała Rady Powiatu Łukowskiego, nad którą debatowali na ostatniej sesji radni, umożliwia LGD Ziemi Łukowskiej skorzystanie z przyznanych pieniędzy.

Ta uchwała ma być potwierdzeniem, że do LGD Ziemi Łukowskiej należą wszystkie gminy, na terenie których chce ono działać.

Rady Powiatu jest również prezesem OSP Trzebieszów, która z kolei jest członkiem LGD Ziemi Łukowskiej.

„Radny Krzyszczak Jacek – wiceprzewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego, jest prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzebieszowie, która jest członkiem wyżej wymienionego stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Ziemi Łukowskiej, a zatem z mocy artykułu 21 ust. 7 ustawy o samorządzie powiatowym nie wolno mu było brać udziału w głosowaniach nad ww. uchwałą o przystąpieniu Powiatu Łukowskiego do stowarzyszenia LGD Ziemi Łukowskiej, jednak w głosowaniach brał udział i dlatego też z tego względu uchwała także jest nieważna. W związku z powyższym składamy wniosek jak wyżej i prosimy o jego uwzględnienie” - czytamy w piśmie skierowanym do wojewody.

Patryk Pytlak

Pożar BMW na drodze



POWIAT ŁUKOWSKI: W środę, 14 lutego w miejscowości Zimna Woda, w gminie Krzywda, zaczął się palić samochód BMW. Strażacy zostali wezwani o godzinie 13.08. Ogień został częściowo przegaszony przez samego kierującego i osoby postronne. Działania zastępów straży polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, ugaszeniu pożaru przez ratowników ubranych w aparaty ODO, a następnie sprawdzeniu pojazdu za pomocą kamery termowizyjnej. Zniszczeniu uległ przód samochodu. Obecne jednostki: OSP KSRG Krzywda, JRG Łuków. Nikt nie odniósł obrażeń. (fot. OSP KSRG Krzywda)

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Urząd Pracy Biała Podlaska			
Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Pracownik działu logistyki, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Fryzjer damsko - męski, Biała Podl.	0,5	2 121,00 zł	u
Sprzątaczką, Woronicz/ TOP PRO	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ Dr Gerard	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi klienta, Małaszewicze Małe/ IREAST	1	4 300,00 zł	u
Szef kuchni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuściec		27,7 zł/godz.	z
Pracownik ochrony, Biała Podl./ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Biała Podl./ MR Instalacje	1	5 500,00 zł	u
Ekspedientka, Biała Podl./ Sklep Witaminka	0,75	3 181,50 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ KRIS- BRUK		30 zł/godz.	z
Asystent projektanta branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	4 500,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Agent celny, Terespol/ AGROSTOP	1	5 500,00 zł	u
Pracownik myjni, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Główny księgowy, Janów Podlaski/ Zespół Placówek Oświatowych	1	5 900,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podl.			
Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierownik sklepu, Wołyn	1	5 500,00 zł	u
Pracownik ochrony, Radzyń/ KARABELA	1	4 242,00 zł	u
Pracownik dozoru, Radzyń/ ARMA	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca – magazynier, Radzyń/ Kris – Auto	1	4 242,00 zł	u
Statystyk medyczny, Radzyń/ SPZOZ	1	4 950,00 zł	u
Diagnosta laboratoryjny, Radzyń/ SPZOZ	1	8 187,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	4 165,00 zł	mianowanie
Magazynier, Białka	1	4 242,00 zł	
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	
Przetwórcą owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Policja zatrzymała 17-latkę podejrzaną o udział w oszustwach „na wnuczka”

Funkcjonariusze odzyskali pieniądze i kosztowności o wartości ponad 60 tys. zł przekazane 17-latkowi przez seniora.

- Z relacji pokrzywdzonego 79-latka wynikało, że telefonicznie skontaktował się z nim nieznajomy, który podawał się za policjanta. Twierdził, że syn mężczyzny potrafił na pasach kobietę, która była w ciąży. By

nie poszedł do więzienia, należało zapłacić za niego kaucję. W trakcie trwania rozmowy nieznajomy oświadczył, że pokrzywdzona zmarła i zatrzymują syna. Może jednak pozostać w domu, jeżeli senior wpłaci gotówkę. Po pieniądze miał przyjść „advokat” syna - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. - Pokrzywdzony przygotował posiadaną w domu gotówkę i kosztowności. Przekazał je nieznajomemu,

który przyszedł do jego domu. Gdy na miejsce przyjechał syn, okazało się, że senior oddał pieniądze oszustom. Wówczas sprawę zgłosił na policję.

Podejrzewany o ten czyn mężczyzna został zatrzymany na krajowej dwójce przez białskich i międzyrzeckich policjantów. To 17-latek, który wyjechał już z miasta i zupełnie nie spodziewał się zatrzymania. Policja odzyskała też gotówkę i kosztowności o wartości ponad 60 tys. zł.

- Policjanci ustalili, że młodego podejrzanego jest też o odbiór gotówki od innego seniora. Do zdarzenia doszło w ubiegłym miesiącu, a łupem sprawcy padło wówczas 35 tys. zł - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

11 lutego sąd aresztował mężczyznę. Grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Ksiądz nie poświęcił, dzieci zostały w domach. Żłobek okazał się wielką klapą

POWIAT OPOLSKI: W Józefowie nad Wisłą miał powstać pierwszy w historii gminy żłobek. Miał, ale nie powstał. Choć wszystko było dopięte niemal na ostatni guzik.

Żłobek „Ambasada Dzieciątka” uruchomiony miał zostać 1 lutego. Ale zamiast hucznego otwarcia - wyszła wielka kłapa.

„Pocałowali klamkę”

Tworzenia Żłobka w Józefowie nad Wisłą podjęło się Stowarzyszenie „Polska Wieś” z siedzibą w Głusku Dużym. Na ten cel organizacja dostała dofinansowanie z rządowego programu Maluch +. Powstać miało 16 miejsc opieki dla dzieci do lat trzech.

Jego otwarcie było wielokrotnie przekładane. Władze naszej gminy umywają ręce, tłumacząc, że oni tylko wynajmują lokal, a Stowarzyszenie „Polska Wieś” - wynajmujące lokal i zakładające żłobek - wykazuje się totalną nieodpowiedzialnością i niekompetencją - mówili w rozmowie z nami zdenerwowani rodzice, którzy informację o odwołaniu otwarcia placówki otrzymali już po fakcie.

Rodzice, zgodnie z wcześniejszymi informacjami, pojawili się z dziećmi 1 lutego na miejscu, czyli w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą. Bo w tej placówce miał działać żłobek.

Były też panie opiekunki, a nawet ksiądz, który miał poświęcić nowo otwieraną placówkę opiekuńczo-wychowawczą.

Niestety placówka nie przyjęła dzieci pod opiekę. Polityka okazała

Rodzice: W imieniu rodziców dzieci, które miały uczęszczać do Żłobka „Ambasada Dzieciątka” w Józefowie nad Wisłą wyrażamy swoje niezadowolenie z powodu braku jakiegokolwiek szacunku. Żłobek miał ruszyć od 1 lutego 2024 r., umowy podpisane, a żłobka jak nie było, tak nie ma. Rodzice się zebraли, ksiądz gotów do poświęcenia, a dyrektorów placówki i władz gminy brak. To jest kompletny brak szacunku dla dzieci i ich rodziców!

Łukasz Kramek, prezes Stowarzyszenia „Polska Wieś”: Jeszcze będziemy negocjować i wyjaśniać wszystkie wątpliwości i krzywdę, jaką wyrządziły Stowarzyszeniu osoby, które mają usta pełne frazesów. Dajemy władzy ostatnią szansę na polubowne załatwienie sprawy.

się ważniejsza od tworzenia miejsc dla dzieci - przekazał jeden z założycieli żłobka, Bartosz Magryta. Ale informacja pojawiła się dopiero w czasie, kiedy żłobek miał zostać oficjalnie otwarty.

Rodziców bulwersuje również fakt, że panowie ze Stowarzyszenia - czyli Bartosz Magryta i Łukasz Kramek - pobrali już pierwsze opłaty wpisowe. Średni koszt opłaty miesięcznej przez sześć pierwszych lat wynosić miał ok. 400 zł.

A miało być tak pięknie...

Jeszcze w maju ubiegłego roku nic nie wskazywało na to, że przedsięwzięcie się nie powiedzie. Stowarzyszenie „Polska Wieś” podczas Święta Sadów w Józefowie nad Wisłą zaprezentowało powstający żłobek i dziękowało władzom gminy Józefów nad Wisłą za współpracę przy tej inicjatywie.

- Chciałem zapowiedzieć tworzenie żłobka (...), który powstanie w Józefowie nad Wisłą jako pierwsza placówka, instytucja opieki

nad dziećmi w wieku do lat trzech - mówił ze sceny podczas imprezy Bartosz Magryta, jeden z twórców placówki, który wcześniej kierować miał podobnymi przedsięwzięciami, ale w województwie kujawsko-pomorskim.

Cieszyli się wszyscy - sami pomysłodawcy, którym udało się pozyskać dofinansowanie na otwarcie pierwszej takiej placówki, ale i rodzice maluchów, dla których była to szansa powrotu do pracy. Żłobek wstępnie ruszyć miał 1 września ubr. Ale nie ruszył. Daty otwarcia kilka razy ulegały zmianie, aż ostatecznie ustalono, że nastąpi to 1 lutego bieżącego roku.

Stowarzyszenie „Polska Wieś” podobną placówkę uruchomić miało również w Poniatojewie.

Dyrektorzy: To sprawy polityczne

Po fiaszku związanym z otwarciem placówki, jej założyciele przesłali rodzicom oficjalne pismo z wyjaśnieniami. Winą za klapę

Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą:

Nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że „umywamy ręce” - zaraz po otrzymaniu wiadomości, że 1 lutego nie dojdzie do otwarcia żłobka, spotkałem się z rodzicami, wyjaśniając, jak wygląda sprawa z perspektywy gminy Józefów nad Wisłą. Dodatkowo ze strony gminy rodzice otrzymali pomoc prawną, jesteśmy w ciągłym kontakcie z rodzicami, ponieważ sytuacja, w której się znaleźli, nigdy nie powinna mieć miejsca. Z całą determinacją dołożymy wszelkich starań, aby rozwiązać tę sytuację. Uważam za swój obowiązek sprawę doprowadzić do końca, a swoją drogą, doprowadzić też do utworzenia żłobka w Józefowie nad Wisłą.

obarczają władze miasta Józefów nad Wisłą.

- Działając w imieniu Stowarzyszenia „Polska Wieś” (...), w związku z planowanym uruchomieniem miejsca opieki nad dziećmi do lat trzech w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą z dniem 1 lutego 2024 r. (...), z przykrością wskazujemy, iż z przyczyn od nas niezależnych przedmiotowe miejsce nie zostanie uruchomione w planowanym terminie - informuje Stowarzyszenie. - Zaistniała sytuacja podyktowana jest działaniami samorządu miasta Józefów nad Wisłą nakierowanymi przeciwko inwestycji, która miała być realizowana z programu Maluch + 2022 - 2029 - dodają, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich starań, by jednak projekt został zrealizowany, ale w późniejszym terminie...

Stowarzyszenie prosiło rodziców o cierpliwość, a zaliczki miały zostać zwrócone na ich konta bankowe. Łukasz Kramek i Bartosz Magryta poinformowali też o kwocie,

jaką włożyli w remont żłobkowych pomieszczeń, było to 200 tys. zł.

- To jest niedopuszczalne, żeby polityka miała wpływ na dzieci. Wierzymy mocno, że politycy z samorządu gminy Józefów oraz wojewoda zrozumieją, że dzieci to jest skarb narodu i przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny - piszą.

Rodzice nie mają już nadziei

- Cały czas czekamy na zwrot zaliczek, bo już nie liczymy, że ten żłobek będzie funkcjonował - mówiła nam w minioną niedzielę (18 lutego) wieczorem jedna z mam.

Jak wynika z informacji przekazanych przez prezesa Stowarzyszenia „Polska Wieś” oraz przez Iwonę Kaletę-Kalbarczyk, radcę prawnego zajmującego się sprawą, zwrot pobranych od rodziców kwot został zlecony do realizacji i na kontaktach powinien pojawić się najpóźniej w poniedziałek, 19 lutego.

Co na to samorząd gminny?

Lokal dla żłobka znalazła gmina Józefów nad Wisłą. Umowa najmu została podpisana, prace budowlane zaplanowane - miały rozpocząć się w wakacje, żeby nie kolidowały z zajęciami szkolnymi.

- Prace niestety nie ruszyły w terminie. Pojawił się problem w kontaktach z przedstawicielami Stowarzyszenia. Przełożono termin otwarcia placówki. Pomimo niepokojących sygnałów, pojawiających się zaległości z opłatą czynszową na rzecz ZSO, nie doszło do rozwiązania umowy - mówi Adam Rędzia, zastępca burmistrza Józefowa nad Wisłą.

Po piśmie, jakie Stowarzyszenie skierowało do rodziców, Urząd Miasta w Józefowie nad Wisłą wy-

stosował własne, chcąc odnieść się do „nieprawdziwych i krzywdzących zarzutów kierowanych wobec gminy”.

Włodarze gminy mówią o desperackiej próbie poszukiwania winnego i wzywają Stowarzyszenie do zaniechania dalszego naruszania dóbr gminy oraz przeprosin.

- Zastanawia mnie: co to za sprawy polityczne? Rolą samorządu jest zaspokajanie potrzeby jego mieszkańców, a nie uprawianie polityki kosztem naszych najmłodszych mieszkańców! Nie jest żadną tajemnicą, że polityczne zaangażowanie cały czas przyświeca niektórym członkom Stowarzyszenia. Nie jest żadną tajemnicą również konflikt pomiędzy nimi. Może tutaj należy szukać przyczyny? - mówi Adam Rędzia.

Jednocześnie zapewnia, że żadna kadra nie została zatrudniona, a właśnie od pań, które w placówce miały pracować, dowiedział się, że nie zostanie ona utworzona. Nie otrzymał także informacji o spotkaniu z członkami Stowarzyszenia, a tym bardziej wyjaśnieniu dotyczących problemów z otwarciem placówki.

- Wobec tak nieprofesjonalnego zachowania, nie widzę szans na dalszą współpracę ze Stowarzyszeniem. Stowarzyszenie, okazuje się, nie jest dla nas wiarygodnym partnerem do współpracy. Obecnie podjęliśmy rozmowy, aby w możliwie jak najkrótszym terminie otworzyć taką placówkę. Być może będzie ona prowadzona przez osobę fizyczną lub docelowo będzie to placówka prowadzona przez gminę Józefów nad Wisłą - przynajmniej zastępca burmistrza.

Agnieszka Gołębiowska

Zatankowali i nie zapłacili

Opole Lubelskie: Poszukiwany jest mężczyzna, który 4 lutego 5 minut po północy zatankował swoje auto benzyną i - nie płacąc - odjechał wraz z kierowcą. Nagrała ich kamera. Ktoś rozpoznaje poszukiwanych?

4 lutego b.r. około godz. 00.05 na stację paliw Orlen przy ul. Szkolnej w Opolu Lubelskim podjechało BMW serii 3 (starszego typu). Samochód wyposażony jest w charakterystyczne felgi, jest też delikatnie stuningowany.

Z auta wysiadł pasażer - młody mężczyzna, około 22-



Opolska policja poszukuje dwóch mężczyzn. Kto ich rozpoznaje, proszony jest o kontakt pod nr tel. 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość

30 lat. Ubrany był w czarną kurtkę, niebieskie spodnie

i czarne buty, a na głowę założył czarną czapkę z dasz-

kiem. Młodzieniec zatankował BMW benzyną, wziął ze

stacji płyn Petrygo - łącznie za prawie 400 zł, po czym od-

jechał wraz ze swoim kolegą, który siedział za kierownicą. Zapłacić „zapomnieli”...

Poczynania obu mężczyzn nagrane zostały przez kamerę umieszczoną na stacji Orlen.

- Osoby, które rozpoznają osobę na zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim pod numerem telefonu 47 81 22 210, 47 81 22 229 bądź pod numer alarmowy 112. Zapewniamy anonimowość - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

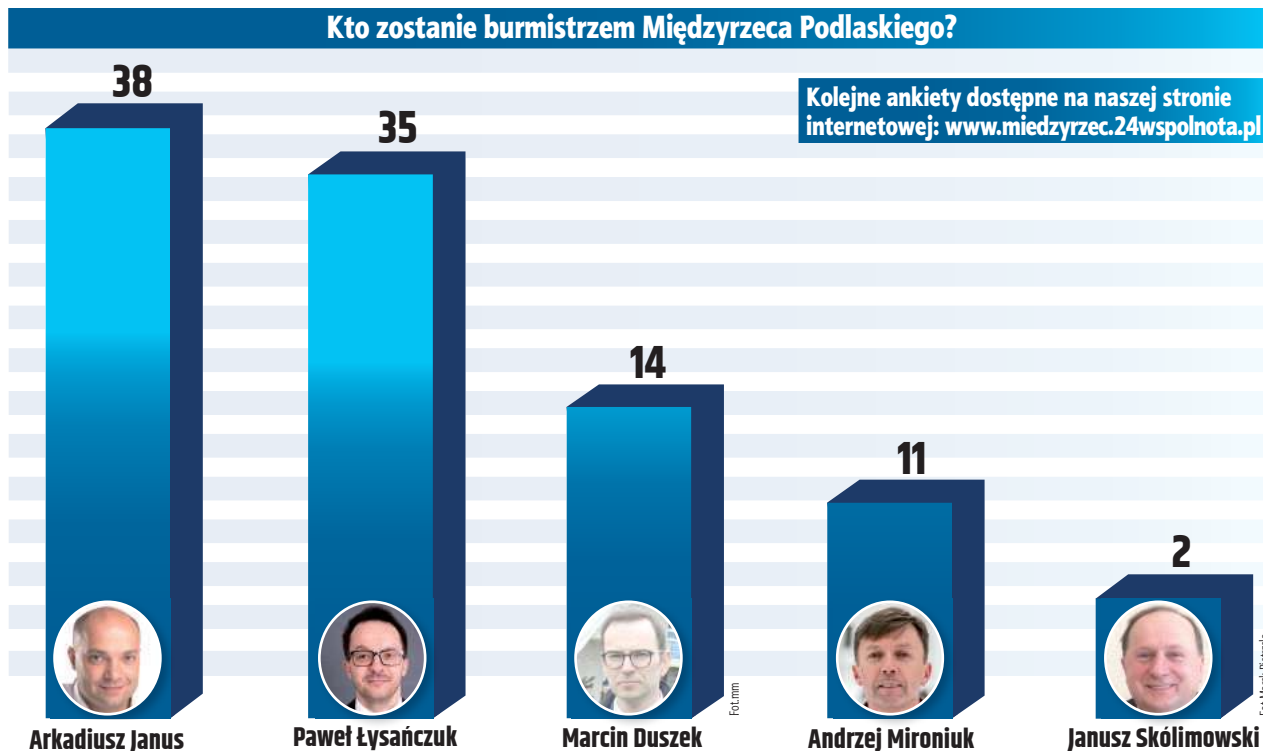
Kto zostanie burmistrzem Międzyrzecza? Mieszkańcy głosują na naszej stronie

Na naszej stronie internetowej w ubiegłym tygodniu można było wziąć udział w głosowaniu: Kto zostanie burmistrzem Międzyrzecza Podlaskiego? W ankiecie wzięło udział ponad tysiąc osób. Który z potwierdzonych kandydatów ma największe szanse niespełna dwa miesiące przed wyborami?

Pierwszą z ankiet stworzyliśmy zaraz po ogłoszeniu dwóch pierwszych kandydatów na burmistrza miasta - Pawła Łysańczuka oraz Janusza Skólimowskiego. Wtedy zdecydowanie zwyciężył obecny zastępca burmistrza miasta. Jak sytuacja wygląda w znacznie większym gronie kandydatów na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego?

W głosowaniu wzięło udział 1330 osób, a wykres pokazuje stan na piątek, go-

dzinę 18. Kolejna ankieta zostanie zorganizowana za miesiąc, kiedy swoje kandydatury potwierdzą także pozostali kandydaci, o których mówi się w kuluarach. Ostatni czas na zgłoszenia kandydatów na burmistrza upływa 14 marca.



12 komitetów w Międzyrzeczu. Nie wszystkie z kandydatem na burmistrza

Kolejny etap wyborczy za nami. Do 12 lutego należało zgłosić komitety, które będą miały swoich kandydatów w zbliżających się wyborach. W Międzyrzeczu Podlaskim będzie ich aż 12. Wielce prawdopodobne więc, że licznik kandydatów na burmistrza nie zatrzyma się na pięciu.

Wybory samorządowe już za niespełna dwa miesiące. W delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Białej Podlaskiej zarejestrowano 12 komitetów z Międzyrzecza Podlaskiego, które zechcą wystawić kandydatów na radnych. Pięć z nich ma już swoich kandydatów na burmistrza. Czy będą kolejni?

Zanim przyjdzie nam jednak ogłosić kolejną osobę chcącą objąć urząd burmistrza miasta, przedstawiamy kilka ważnych dat, które są kluczowe w przypadku kwietniowych wyborów. Do 22 lutego komitety muszą zgłosić komisarzom wyborczym kandydatów na członków terytorialnych komisji wyborczych.

Dzień kobiet, a więc 8 marca, to data, do której należy zgłosić kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych. Cztery dni wcześniej komitety mogą zgłaszać kandydatów na radnych. Jeśli chodzi o zgłasza-

Komitety z siedzibą na terenie Międzyrzecza Podlaskiego:

1. KWW Razem Zmieniamy Międzyrzec Na Lepsze

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Paulina Zofia Zalewska
Siedziba komitetu: ul. Staromiejska
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

2. KW „Świadomi Międzyrzec”

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Wiesława Marianna Korulczyk
Pełnomocnik finansowy komitetu: Anna Świdarska
Siedziba komitetu: ul. Lipowa
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Województwo Lubelskie)

3. KWW Andrzej Mironiuk

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Agnieszka Opalko
Siedziba komitetu: ul. Władysława Sikorskiego
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

4. KWW Dialog i Współpraca

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Ewa Pogorzelska
Siedziba komitetu: ul. Piłsudskiego
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

5. KWW „Nauczyciel”

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Wiesław Jurkowski
Siedziba komitetu: ul. Mieczysława Kalenika
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

6. KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Piotr Sadowski
Siedziba komitetu: ul. Lubelska
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

7. KWW Niezależni Mieszkańcy

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Kateryna Wiśniewska
Siedziba komitetu: ul. Kasztanowa
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

8. KWW Partyzantów

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Arkadiusz Sakowicz
Siedziba komitetu: ul. Partyzantów
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

9. KWW Mirosław Jung

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Emilia Weronika Bieńko
Siedziba komitetu: ul. Warszawska
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

10. KWW Bartłomieja Wawryniuka

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Jakub Paweł Wawryniuk
Siedziba komitetu: ul. Garbarska
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

11. KWW Paweł Łysańczuk

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Dorota Irena Kwiatkowska
Siedziba komitetu: ul. Kordiana
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

12. KWW Młynarska

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Anna Sergiej
Siedziba komitetu: ul. Piotra Niewęgłowskiego
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Miasto Międzyrzec Podlaski)

Komitety wyborcze znane także w gminie Drelów

W przypadku gminy Drelów, na jej terenie zgłoszono cztery komitety wyborcze. Jedynym kandydatem na wójta, który do tej pory potwierdził udział w wyborach jest obecnie pełniący władzę w gminie - Piotr Kazimierski.

Poniżej przedstawiamy wszystkie komitety wyborcze z siedzibą w gminie Drelów, które w zbliżających się wyborach przedstawią swoich kandydatów na radnych.

1. KWW Wieś Utrówka Razem

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Piotr Smoliński
Siedziba komitetu: Utrówka
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Gmina Drelów)

2. KWW Wsi Żerocin

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Zbigniew Krukowski
Siedziba komitetu: Żerocin
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Gmina Drelów)

3. KWW Nowy Drelów

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Wojciech Marek Nowicki
Siedziba komitetu: Św. Onufrego, Drelów
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (Gmina Drelów)

4. KWW Ludowa Wspólnota Samorządowa

Pełnomocnik wyborczy komitetu: Jakub Filipiuk
Siedziba komitetu: Pereszczówka
Cel: zgłoszenie kandydatów na radnych (województwo lubelskie).

nie kandydatur na władarzy miast czy gmin, można to zrobić do 14 marca.

5 kwietnia o godzinie 23.59 zakończy się kampania wy-

borcza, a 7 kwietnia wszystko będzie zależało już wyłącznie do mieszkańców danego okręgu wyborczego. Głosowanie na swoich kandydatów będzie

możliwe w godzinach od 7 do 21. Termin drugiej tury wyborów wyznaczono na 21 kwietnia.

AUTOPROMOCJA

NASZ PORTAL


 BIAŁA SIĘ
DZIEJE

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych! - grzmi były marszałek

Sławomir Sosnowski: Jarosław Stawiarski powinien podać się do dymisji. A marszałek skarży do sądu instytucję

Cztery wnioski Urzędu Marszałkowskiego na ogromne dofinansowanie remontów dróg zostały odrzucone. Były marszałek województwa i wicewojewoda nie pozostawiają na Jarosławie Stawiarskim suchej nitki. Z kolei według marszałka, instytucja, która oceniała wnioski, popełniła błędy. Sprawa ma znaleźć swój finał w sądzie.

Do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wpłynęło 15 wniosków z sześciu województw o dofinansowanie remontów dróg, w tym cztery od Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. Wszystkie „lubelskie” wnioski zostały ocenione negatywnie. W grę wchodziły dofinansowania na setki milionów złotych. O dofinansowanie projektów mogły ubiegać się województwa Polski Wschodniej tj. województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie, mazowieckie (z



Sławomir Sosnowski
radny Sejmiku Województwa, były marszałek
Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem. W historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było

wyłączeniem regionu warszawskiego stołecznego).

Lubelskie wnioski dotyczyły remontów dróg wojewódzkich: DW 844 Chełm - Dołhobyczów (rozbudowa odcinka o długości 5,1 km), DW 829 Lubartów - Biskupice (rozbudowa 7,1 km), DW 820 Sosnowica - Łęczna (rozbudowa 19 km), DW 833 Chodel - Kraśnik (rozbudowa 11,7 km).

„To niebywały skandal”

- Województwo lubelskie straciło prawie pół miliarda złotych na drogi wojewódzkie - uważa Sławomir Sosnowski, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego i były marszałek województwa lubelskiego, a obecnie radny Sejmiku Województwa. - Mamy do czynienia z niesamowitym skandalem, ponieważ w historii samorządu województwa czegoś takiego nigdy nie było - dodaje.

Były marszałek wytyka urzędnikom z Urzędu Marszałkowskiego i obecnemu marszałkowi brak kompetencji.

- Błędna polityka kadrowa prowadzona za rządów Prawa i Sprawiedliwości w samorządzie województwa doprowadziła do braku merytorycznych osób na poszczególnych stanowiskach kierowniczych na czele z panem marszałkiem. Który w zasadzie w takiej sytuacji powinien podać się do dymisji. To jest sprawa pewnego honoru - twierdzi Sławomir Sosnowski.

Wtórą mu wicewojewoda Andrzej Maj, również z PSL-u.

- To niebywały skandal, województwo lubelskie nie może sobie na takie rzeczy pozwalać. Mamy się rozwijać, a nie oddawać walkowerem prawie pół miliarda złotych - wskazuje Andrzej Maj. - Te wnioski były oceniane przez komisje i ekspertów, które zostały



Remigiusz Małecki
rzecznik prasowy UMWL w Lublinie
Województwo aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

powołane przez rząd Mateusza Morawieckiego w październiku - zaznacza.

„Ocena projektów była wadliwa”

Przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, na czele którego stoi marszałek Jarosław Stawiarski z Prawa i Sprawiedliwości, uznali natomiast, że oceniający wnioski popełnili błędy. Złożono protesty od wyników oceny wszystkich projektów województwa lubelskiego.

„W złożonych protestach województwo przedstawiło szczegółową argumentację na poparcie własnego stanowiska, z której wynika, że ocena projektów była wadliwa” - zaznacza Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy UMWL w Lublinie w przesłanym komunikacie.

„Wnioskodawca został poinformowany, że złożone przez niego

protesty pozostały bez rozpatrzenia z uwagi na wyczerpanie kwoty przeznaczonej na dofinansowanie projektów w naborze” - przyznaje w odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty” Aneta Zielińska-Sroka z Departamentu Komunikacji i Marketingu PARP.

„Tym samym PARP nie odniosła się do argumentów i zarzutów zawartych w protestach i nie zaniegowała twierdzeń województwa” - wytyka Remigiusz Małecki.

Rzecznik marszałka Jarosława Stawiarskiego zapowiada, że Urząd Marszałkowski w Lublinie zamierza skierować sprawę do sądu.

„Województwo lubelskie aktualnie proceduje złożenie czterech skarg do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie” - podkreśla przedstawiciel urzędu. „PARP zastosowała pozornie procedury odwoławczej, nie zapewniając żadnych

środków finansowych na tę procedurę” - dodaje.

Urząd Marszałkowski negatywnie ocenia działania PARP oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. I podkreśla, że to nie koniec sprawy.

„Na ten moment procedura odwoławcza jest w toku i nie została zakończona. Brak jest w szczególności jakiegokolwiek prawomocnego rozstrzygnięcia sądowego dotyczącego któregoś z projektów” - wskazuje Remigiusz Małecki.

Umowy już podpisane

PARP 31 stycznia podpisała z marszałkami województw umowy o dofinansowanie dziewięciu projektów drogowych z programu „Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.”

Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, w efekcie województwa Polski Wschodniej - podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, świętokrzyskie i regionalne mazowieckie otrzymają 2,379 mld zł na rozwój dróg wojewódzkich. Projekty otrzymają dofinansowanie w 85 proc. wartości inwestycji.

Dominik Smagała

Epaka skracala klientom czas na reklamacje. Łukowska firma ma zapłacić prawie 6 mln zł kary

Przesyłka nie dotarła lub była uszkodzona? Według informacji UOKiK Epaka skracala konsumentom termin na złożenie reklamacji, jednocześnie dopuszczając wydłużenie ustawowego czasu odpowiedzi na roszczenia.

Spółka Epaka z Łukowa prowadzi działalność spedycyjną - oznacza to, że pośredniczy w usługach kurierskich. Konsumenti na stronie internetowej epaka.pl mogą załatwić wszystkie formalności: porównać oferty, wybrać przewoźnika, nadać i opłacić przesyłkę. Przedsiębiorca z kolei odpowiada za organizację zlecenia przewozu i w razie potrzeby prowadzi w imieniu klientów korespondencje z firmą kurierską czy też postępowanie reklamacyjne.

Według informacji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Epaka od 2 marca 2018 do 3 sierpnia 2023 r. stosowała we wzorcach umów z konsumentami szereg niedozwolonych postanowień. Prezes UOKiK w wy-

Prezes UOKiK Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami

danej decyzji zakwestionował dziewięć klauzul, zawierających różne naruszenia i nałożył na spółkę łącznie ponad 5,8 mln zł kary (5 850 376 zł).

- Konsumenti oczekują od przedsiębiorcy prawdziwych, rzetelnych informacji oraz respektowania ich praw. Epaka stosowała liczne postanowienia, które były nieuczciwe wobec jej klientów, dezinformowały ich, bezpodstawnie obarczały ich dodatkowymi obowiązkami, a także utrudniały proces reklamacyjny. Ponadto spółka stosowała klauzule dające jej swobodę modyfikacji umowy o prowadzenie indywidualnego konta w swoim serwisie, co jest niedopuszczalne - mówi Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Wiele do zarzucenia

Analiza wzorców umów pozwoliła ustalić, że Epaka m.in.: zobo-

wiązywała klientów do akceptacji regulaminu wybranego przewoźnika, ale nie zapewniała dostępu do tych dokumentów, co jest niezbędne, aby posiadacze byli związani zamieszczonymi tam postanowieniami, nakładała na odbiorców paczek nieoparty przepisami prawa obowiązek bezzwłocznej reakcji w przypadku uszkodzonej przesyłki i zdobycia podpisu kuriera pod protokołem szkody, stwierdzała, że nie ponosi odpowiedzialności za legalność działania przewoźnika, w tym posiadanie wymaganych zezwoleń i innych warunków formalnych. Przy czym oczywiście jest, że spedytor powinien zweryfikować uprawnienia i dane firm, których usługi oferuje, skracala termin na złożenie reklamacji, a jednocześnie dopuszczała możliwość przekroczenia ustawowych 30 dni na udzielenie odpowiedzi na roszczenia, utrudniała złożenie reklama-

cji, nakładając wymogi odnośnie załączenia dodatkowych dowodów i dokumentów, zastrzegała sobie prawo do zmiany regulaminu, nie precyzując podstawy ani zakresu takich działań. Tymczasem zmiany zobowiązań ciągłych zawartych na czas nieokreślony, a taki charakter mają umowy o prowadzenie konta w serwisie epaka.pl, uwarunkowane są odpowiednimi precyzyjnymi postanowieniami, przewidzianymi przed zawarciem kontraktu. Muszą one jasno określać ważne przesłanki uprawniające do takich działań.

Szczegóły zakwestionowanych postanowień znajdują się w decyzji Prezesa UOKiK.

Decyzja nie jest prawomocna, spółce przysługuje odwołanie.

Epaka odpiera zarzuty

Zwróciliśmy się z prośbą o komentarz do Epaki. W odpowiedzi zostaliśmy przekierowani na stronę internetową spółki. W oświadczeniu do decyzji prezesa UOKiK czytamy, że zarząd Epaki nie zgadza się z tą karą i od wydanej decyzji Spółka złożyła już odwołanie, w którym decyzja została zaskarżona w całości.

„Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania. Wskazane w niej zarzuty dotyczące postanowień regulaminu nigdy nie stanowiły podstaw działań lub decyzji, które naruszałyby interesy Konsumentów - wręcz przeciwnie - Spółka, działając jako pośrednik w świadczeniu usług przewozu - dokonywała wszelkich starań, by interes Konsumenta był zawsze należycie zabezpieczony” - czytamy w komunikacie.

Epaka

Wydana decyzja jest dla Spółki niezwykle krzywdząca i nie do zaakceptowania

Zdaniem członków zarządu Epaki, działania firmy zawsze miały charakter prokonsumencki.

„Nasi Klienci, których część stanowią Konsumenti, są dla nas ważni a ich zadowolenie z naszych usług ma dla nas charakter priorytetowy. Wszystkie podejmowane przez nas działania oraz

postanowienia regulaminu były stosowane z myślą o zagwarantowaniu jak najlepszej ochrony interesów naszych Klientów. Zapewniamy, że zawsze myślimy o tym, by zapewnić należyłą ochronę Konsumentom, którzy za naszym pośrednictwem zlecają usługi przewozu” - czytamy.

„Nasza Spółka, niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania, zdecydowała o dobrowolnym zaprzestaniu stosowania kwestionowanych postanowień, mając na względzie z jednej strony dobro interesów Klienta a z drugiej lojalną i niekonfrontacyjną postawę wobec UOKiK. Pomimo takiej postawy, przejawiającej się dołożeniem wszelkich starań, by nasz regulamin był zgodny z założeniami UOKiK, zostaliśmy ukarani nieproporcjonalnie wysoką karą” - informuje zarząd spółki.

Na końcu komunikatu zarząd Epaki podkreślił, że nie zgadza się z decyzją Prezesa UOKiK.

Spółka odwołała się od decyzji i będzie podejmować dalsze kroki prawne.

Patryk Pytlak

REG

Na życie po pożarze. Zbiórka dla rodziny z Nowodworu

POWIAT LUBARTOWSKI:

Ogień zabrał dom rodzinie z Nowodworu. Spłonęło też jego wyposażenie. W Internecie trwa zbiórka na pomoc dla pogorzalców. Pomagają krewni, sąsiedzi i całkiem obce osoby.

W Nowodworze 31 stycznia wybuchł pożar domu. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie przed godz. 5. Na miejscu działało osiem zastępów straży pożarnej. Ogniem było objęte poddasze i elewacja. Wydobywały się płomienie. Mieszkańcy domu - kobieta i dwoje dzieci - opuścili dom przed przybyciem straży pożarnej. Działania straży pożarnej polegały na odcięciu energii elektrycznej i butli gazowej. Pożar udało się ugasić, najbardziej zniszczone jest poddasze. Nikt nie ucierpiał.

W akcji brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP KSRG Wólka Rokicka, OSP KSRG Kamionka, OSP KSRG Brzeziny, OSP Nowodwór, OSP Annobór. Była policja i zespół ratownictwa medycznego - informowała straż pożarna.

Krótką notatką kryje jednak dramat rodziny, która w pożarze straciła dom. Iwona Tchórz mieszkała tam z dwoma synami 15-letnim i 13-letnim. Dom został kupiony 10 lat temu po pięcioletnim użytkowaniu przez poprzedniego właściciela, ma więc około 15 lat. To dom parterowy z poddaszem użytkowym.

Pies i kot uratowani

Życie rodziny zmieniło się 31 stycznia.

- O 4.44 obudził mnie huk. Nie wiedziałam, co się dzieje. Wyszłam na korytarz, z korytarza widziałam pomarańczową poświatę wychodzącą zza zamkniętych drzwi wewnętrznych od strony północnej. Dalej słyszałam huk. Podeszłam do okna, odchyliłam zasłony, tam była ściana ognia za dużymi, przeszkłonymi drzwiami balkonowymi na taras. Krzyknęłam do syna, żeby dzwonił po straż, zadzwonił na 112, ja w tym momencie próbowałam gasić pożar gaśnicą. Młodszy syn spał, nie obudził się, nie wiedział, co się dzieje - relacjonuje Iwona Tchórz.

W płonącym domu było coraz bardziej niebezpiecznie, pękały szyby, trujący dym dostawał się do środka.

- Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota. Wywiozłam ich na bezpieczną odległość od domu, bo na posesji była butla gazowa do ogrzewania domu. Kazałam im tam zostać, sama



Tak wygląda dom rodziny z Nowodworu po pożarze. Nie nadaje się do zamieszkania

wróciłam, żeby zakręcić zawór i budzić sąsiadów, żeby się ratowali, bo nie wiedziałam, czy gaz nie wybuchnie - mówi właścicielka domu. Nagle nadeszła pomoc od nieznajomego.

- Kiedy wróciłam szukać zaworu gazu, zatrzymał się samochód przed naszym domem, wybiegł mężczyzna, w porozumieniu ze mną zaczął szukać zaworu gazu. Znalazł, zakręcił, zrobił to za mnie. Pomógł mi informować sąsiadów. Nie wiem, kto to był, nie pamiętam tej osoby, nie rozpoznam twarzy. Jestem mu bardzo wdzięczna, to była pierwsza osoba, która udzieliła mi pomocy. To był młody mężczyzna, który przejeżdżał drogą i zobaczył pożar - opowiada Iwona Tchórz.

Ulubieńcami rodziny są pies i kot. Pies odjechał razem z synami pani Iwony, ale wszyscy martwili się o drugiego przyjaciela, kota. Trujący dym uniemożliwił wejście do domu.

Dzieci uciekły do auta bez butów, bez kurtek, później im je doniosłam. Zabrały tylko psa, nie mogliśmy znaleźć kota

- Powiedziałam dzieciom, żeby nie myślały, że kot będzie cierpiał, bo prawdopodobnie uśnie od czadu. Dzieci wpadły w panikę, zaczęły płakać. Trzymałam syna, bo wyrwał się, żeby biec ratować kota. Ale przyjechała już straż pożarna. W tym momencie sąsiadka zabrała nas i naszego psa do swo-

Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba

jego domu. Po jakimś czasie, około 20 minutach, strażak przyniósł uratowanego kota - mówi Iwona Tchórz.

Stracili dom, ale są razem

- Ja nie chciałam patrzeć na ten pożar. Z opisu świadków wiem, że był bardzo duży. Jeden pan powiedział, że pierwszy raz widział taki wysoki płomień do samego nieba - dodaje.

W dniu po pożarze matka z synami znaleźli schronienie u kuzynki w sąsiedniej wsi. Potem bardzo szybko przyjechała siostra pani Iwony z Bydgoszczy. Chciała zabrać obu chłopców do siebie, ale starszy syn powiedział, że zostanie z mamą, bo trzeba jej pomóc. Do Bydgoszczy pojechał młodszy.

- Dostaliśmy schronienie u kuzynki. Byłam tam z psem i kotem, więc rozdzieliliśmy się, starszego syna zabrała ciocia do Lubartowa. Oprócz nas mieszkają tam jeszcze dwie rodziny, również ze swoimi zwierzętami - mówi pani Iwona. Obecnie rodzina mieszka w Lubartowie.

- Dobrzy ludzie zaoferowali nam lokal, gdzie jesteśmy razem z synami i pupilami - mówi.

W pożarze został zniszczony nie tylko budynek, ale całe wyposażenie domu.

- Są jednostkowe rzeczy, które ocalały. Nie wiem, jak z pralką, bo tam było przepięcie, nie było uziemienia, baliśmy się używać

elektryczności. Na górze w ogóle nie ma już elektryczności. Na dole sąsiad pomógł nam zabezpieczyć zniszczone kable, dzięki niemu jest bezpieczny prąd na dole. Nie wiem, jak dużo rzeczy się zniszczyło, te, których nie zniszczył ogień, zostały zniszczone wodą - mówi Iwona Tchórz.

Gmina i firma z pomocą

Po pożarze z pomocą przyszła gmina. Pracownicy urzęduopytali panią Iwonę, czego potrzebuje. Dostała od gminy plandeki, kontener na zniszczone rzeczy. Wójt zaczął szukać mieszkania dla rodziny, żeby wszyscy mogli być razem.

- Pierwsza pomoc przyszła od sąsiadów. Mąż sąsiadki, która wzięła mnie i dzieci do siebie, jest strażakiem, brał udział w akcji. Ich starszy syn został obudzony, żeby zajął się moimi chłopcami. W czasie, kiedy byłam objęta pomocą medyczną i w domu sąsiadów leżałam pod tlenem, mama sąsiadki zawiozła moje dzieci do kuzynki, żeby były bezpieczne. Ja później dojechałam - mówi pani Iwona.

- Ze strony pani sołtys też dostałam pomoc, moja siostra cały czas była z nią w kontakcie. Pani sołtys pytała, czego nam brakuje, powiedziała, gdzie jeszcze możemy uzyskać pomoc. Zorganizowała zbiórkę w kościele - dodaje. Zbiórka w kościele w Nowodwo-



Spłonęło także wyposażenie domu

rze odbyła się w poprzednią niedzielę. W ostatnią niedzielę zbierano też pieniądze w parafii św. Anny w Lubartowie.

- Jedna z sąsiadek zaopiekowała się moimi kwiatami, wzięła wszystkie do siebie, pomagając chociażby w ten sposób. To bardzo wzruszające - mówi Iwona Tchórz. Jej starszy syn pracuje w DAKO, firma od razu po pożarze udzieliła mu jednorazowej zapomogi.

Dobrzy ludzie pomagają

Pomagają osoby prywatne.

- Jedna osoba pokryła koszty weterynarza dla mojego kota, przez dwa dni wozila go do lecznicy i odwoziła z powrotem - dodaje pani Iwona.

Iwona Mróz wraz z Karoliną Strzelecką założyła na facebooku grupę Bazarok - odrodzenie z popiołów. Można wystawiać przedmioty lub usługi, dochód z licytacji jest przeznaczany na zbiórkę dla pogorzalców. Wylicytować można wszystko. Jedną z lubelskich kwaciarni oferuje bukiet, są do wylicytowania przetwory, książki, masaż twarzy, jedna z członkiń grupy upiecze maślane ciasteczka.

Ty też możesz pomóc!

Na stronie internetowej zrzutka.pl założona została zbiórka na pomoc dla pani Iwony i jej rodziny. Wystarczy wpisać na stronie tytuł ŻYCIE PO POŻARZE

Iwona Tchórz założyła zbiórkę internetową.

- Zbiórka jest na życie po pożarze. Potrzeby są takie, żeby zabezpieczyć dom. Żeby wrócić do niego, są konieczne prace remontowe. Najważniejszy jest dach, który jest do wymiany. Zbiórka jest również na pomoc psychologiczną, jeśli taka będzie potrzebna. Chodzi nie tylko o pomoc psychologa, ale o terapię traumy, nie jest łatwo ją uzyskać z NFZ - mówi.

Jest bardzo wdzięczna wszystkim, którzy przyszli jej z pomocą.

- Chcę bardzo podziękować strażakom ze wszystkich ośmiu zastępów, którzy narażali życie w czasie akcji gaśniczej, wszystkim sąsiadom i rodzinie, którzy w pierwszych chwilach ruszyli nam na pomoc - mówi Iwona Tchórz.

Marcin Kusyk

Marcin Duszek kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego. Dlaczego nie wystartował w wyborach do Sejmu?

Były poseł PiS ujawnia: Nie wystawili mnie do Sejmu, bo byłem za mocny

Marcin Duszek - były poseł Prawa i Sprawiedliwości jest piątym oficjalnie ogłoszonym kandydatem na burmistrza miasta Międzyrzec Podlaski. W sejmowych ławach zasiadał przez trzy kadencje, jednak w ostatnich wyborach nie znalazł się na listach żadnej z partii. Dlaczego?

Pogłoski o kandydaturze byłego posła w jego rodzinnym mieście pojawiły się na początku 2024 roku. Urodzony w Łosicach Marcin Duszek w rozmowie z nami potwierdził, że będzie kandydatem na urząd burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego, jednak z publikacją tej informacji chciałby jeszcze poczekać. Na początku ubiegłego tygodnia mieliśmy już pewność i potwierdzenie - były poseł Marcin Duszek będzie kandydatem na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego.

- Na samym początku chciałbym zdementować kilka nieprawdziwych informacji, które jako plotki przekazywane są tzw. pocztą pantoflową. Po pierwsze: z listy do Sejmu w wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej. Po wykreśleniu mnie z listy nie usunięto mnie z partii. Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

W wyborach parlamentarnych zostałem skreślony według mojej opinii tylko dlatego, że stałem się zbyt silnym przeciwnikiem, zagrażającym innym kandydatom, startującym np. z Białej Podlaskiej

tutaj chcę dalej służyć swoim wyborcom. Ludziom, którzy ufają mi od lat - ludziom, których nigdy nie zawiodłem. Ciągłe jestem członkiem rady politycznej PiS - najważniejszego obok zjazdu delegatów organu partii - tłumaczy poseł na Sejm RP w latach 2014-2023.

Skąd pomysł na start w wyborach samorządowych?

Marcin Duszek opowiedział nam także, skąd wziął się pomysł na start w wyborach na burmistrza miasta. Jak sam mówi, „nie chce pracować w Sejmie, widząc poziom agresji i nastroje, jakie tam teraz panują”.

Dziś partia zabiega o to, bym startował do sejmiku województwa i pomógł wygrać najbliższe wybory

- Wydaje mi się, że nie pasuję do takiego bezwzględniego świata, ponieważ zawsze starałem się rozmawiać z każdym i dostrzegać w drugim człowieku ludzką twarz. Stąd moja decyzja o starcie do samorządu, do wzięcia udziału w wyścigu na urząd burmistrza. Tym z państwa, którzy mogą mnie poprzeć, gwarantuję, że nie zawiodę Waszego zaufania. Od prawie 20 lat skutecznie wygrywam większość wyborów należących do bardzo

trudnych. Pierwszy raz wygrałem do Sejmu jako jeden z dosłownie kilku posłów w Polsce, z odległego - aż 20. miejsca na liście - mówię przedstawiciel KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami.

„Zawsze zaskakiwałem świetnymi wynikami”

Świeżo upieczony kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego zaznacza, że w wielu wyborach stał na straconej pozycji, jednak za każdym razem udawało się uzyskać wystarczającą liczbę głosów do spełnienia celu. - Zawsze zaskakiwałem wszystkich świetnymi wynikami. W ostatnich wyborach w 2019 roku zdobyłem blisko tysiąc głosów więcej niż poseł Dariusz Stefaniuk, który pochodzi z Białej Podlaskiej - ponad trzykrotnie większego miasta niż Międzyrzec. Myślę, że to mogła być jedna z przyczyn, dlaczego nie było mnie na liście do Sejmu. Przez takie decyzje PiS w naszym województwie stracił jeden mandat, a nasze miasto nie miało po raz pierwszy od lat możliwości zgłoszenia na swojego lokalnego posła, pochodzącego z ziemi międzyrzeckiej. Między innymi dlatego, że nie ufam już pewnym politykom, postanowiłem obecnie wystartować z niezależnego komitetu i postawić na niezależnych kandydatów na radnych -



Marcin Duszek, kandydat na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego

z którymi chcemy budować nasz wspólny dom. Jesteśmy dumni z Międzyrzecza i dlatego z dumą od lat reprezentujemy nasze miasto na arenie krajowej i międzynarodowej, zawsze wracając do Międzyrzecza - promując i rozsławiając najlepiej, jak się da. Moim marzeniem jest, by żyjący tu mieszkańcy, także ja - czuli, że to najlepsze dla nich miejsce, które daje im perspektywę rozwoju i poczucie bezpieczeństwa - kończy jeden z pięciu ogłoszonych do tej pory kandydatów na burmistrza Międzyrzecza.

12 lutego upłynął termin zgłaszania komitetów wyborczych. Na liście możemy więc znaleźć także komitet Marcina Duszka - „KWW Marcin Kamil Duszek Ponad Podziałami”. Wcześniej swój akces ogłosiło czterech kandydatów: Janusz Skólimowski, Arkadiusz Janus, Andrzej Mironiuk i Paweł Łysańczuk.

mcp

Konfederacja wystawi kandydata na prezydenta Lublina

Bartłomiej Pejo jest czwartym kandydatem na prezydenta Lublina w wyborach samorządowych. Startuje z listy Konfederacji.



Posel Bartłomiej Pejo

W październiku w wyborach parlamentarnych otrzymał mandat poselski z listy Konfederacji. Startował z numerem 1 i zdobył 26 037 głosów.

Bartłomiej Pejo zmierzy się z kandydatem Platformy Obywatelskiej Krzysztofem Żukiem, Robertem Derewendą miejskim

radnym Prawa i Sprawiedliwości, a także pisarzem Marcinem Wrońskim.

Dominika Polonis

Poprą Żuka na prezydenta



Porozumienie podpisał prezydent Krzysztof Żuk, poseł Marta Wcisło, minister Krzysztof Hetman, przedsiębiorca Jacek Bury, radny Wspólnego Lublina i wiceprezydent Lublina Mariusz Banach i przedstawiciel Lewicy Wiktor Sawicki

W piątek, 16 lutego przedstawiciele Platforma Obywatelska, Polska 2050, Nowa Lewica, Wspólny Lublin i PSL podpisali porozumienie. Wszyscy będą popierać Krzysztofa Żuka w walce o reelekcję.

- Informuję, że komitet wyborczy wyborców Krzysztof Żuk powstał po to, by skonsolidować środowiska i ugrupowania polityczne wokół najważniejszej dla nas prawdy, bo królowej strategii rozwoju Lublina i dla mieszkańców naszego miasta. Komitet spełnił swoje oczekiwania i dzisiaj staje się koalicją 15 października, czyli koalicją wszystkich sił demokratycznych, które wy-

grały wybory i biorą na siebie odpowiedzialność za przyszłość Polski - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Prezydent podkreśla, że porozumienie jest pokazaniem społeczności lokalnej, że również w Lublinie odpowiedzialność za przyszłość miasta spoczywa na koalicji.

- Byliśmy razem z PSL-em i Krzysztofem Hetmanem, ta współpraca była i jest świetna dla Lublina. Byliśmy razem z Lewicą i byliśmy ze środowiskiem wywodzącym się z rad dzielnic, z organizacją pozarządowych i wywodzących się także z tego środowiska, które kiedyś było obecne w Prawie i Sprawiedliwości, a mówię tu o radnych Wspólnego Lublina - dodaje Żuk.

Dominika Polonis

Urzednicy z powiatu lubartowskiego awansowali na dyrektorów do Urzędu Wojewódzkiego

Włodzimierz Kołton i Radosław Kiciński zostali dyrektorami wydziałów w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

Włodzimierz Kołton pochodzi z Czemiernik. W 2018 r. startował na burmistrza Ostrowa Lubelskiego. Pracował m.in. w Urzędzie Pocztownym w Radzynie Podlaskiej, w Urzędzie Marszałkowskim i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2019 r. był kierownikiem Referatu Inwe-



Włodzimierz Kołton trafił do Urzędu Wojewódzkiego z Urzędu Gminy Ostrówek

stycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Ostrówek.

Od 6 lutego jest dyrektorem Wydziału Środowiska i Rolnictwa



Radosław Kiciński był naczelnikiem w Urzędzie Miasta Lubartów

Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Objął stanowisko w drodze powołania przez wojewodę.

Jako dyrektor od pierwszych dni urzędowania zajmuje się

m.in. kontrolami towarów rolnych. W Wydziale Środowiska i Rolnictwa została uruchomiona specjalna linia telefoniczna dla osób, które zgłaszają zaobserwowane nieprawidłowości na granicy z Ukrainą. Zapowiada, że wystartuje w wyborach na burmistrza Ostrowa Lub.

Radosław Kiciński trafił do Urzędu Miasta w Lubartowie w 2019 r. po tym, jak PiS przejął władzę w Urzędzie Marszałkowskim. Wcześniej był dyrektorem Departamentu Mienia i Inwestycji w Urzędzie Marszałkowskim. W lubartowskim urzędzie był

naczelnikiem Wydziału Nie ruchomości, Planowania Przemysłowego i Rolnictwa. Od niedawna pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie.

- Radosław Kiciński został powołany przez pana wojewodę lubelskiego. Trzeba się cieszyć z tego, bo to jest nasz przedstawiciel z wielkim doświadczeniem, który pracował dla mieszkańców Lubartowa, został powołany przez pana wojewodę i teraz będzie opiekował się w zakresach swoich kompetencji całym województwem lubelskim. Można powiedzieć,

że to jest nasz przedstawiciel u pana wojewody. Pracował w Urzędzie Miasta, jest w tej chwili pracownikiem pana wojewody i odpowiada za szerszy zakres obowiązków niż tylko miasto Lubartów. To był bardzo merytoryczny naczelnik, teraz mamy swojego przedstawiciela u wojewody. Z tym się wiąże dla mieszkańców Lubartowa wielka szansa, bo będzie pilnował interesów naszego miasta u pana wojewody - mówił burmistrz Krzysztof Paśnik na sesji Rady Miasta 15 lutego.

Marcin Kusyk

REG

Czytał książkę, ratując życie kobiecie. Syga: Nie oczekuję wdzięczności. Zachęcam do pomocy

Maciej Syga. Do niedawna szkoleniowiec i dyrektor sportowy w Orlecie Łuków oraz trener Huraganu Międzyrzec Podlaski. Niedawno uratował życie kobiecie, której nigdy w życiu nie widział.

Piłkarz, trener, dziennikarz Wspólnoty

32-latek od zawsze kochał się w piłce nożnej. Był zawodnikiem: Orlecie Łuków, Lesovii Trzebieszów, ULKS-u Dębowa, Tura Turze Rogi. Następnie zajął się pracą trenerską. Prowadził: Orlecie, Huragan, Polesie Sierokomla, ULKS Dębowa oraz Deltę Warszawa. Co ciekawe, przez dłuższy czas był dziennikarzem Wspólnoty Łukowskiej. Ale tutaj temat jest poważniejszy. Jaki?

Zrobił to!

Kilka lat temu usłyszał o bazie dawców szpiku w DKMS-ie. To fundacja działająca w Polsce od 2008 roku. Szybko tłumacząc, oddając krew, można uratować komuś życie. Maciej Syga to zrobił!



Maciej Syga nie czuje się bohaterem. - Skoro mogłem pomóc to zrobiłem to bez wahania - mówi 32-latek

- Zdecydowałem się do niej zapisać, gdyż wiem, iż białaczka to śmiertelna choroba, a ratunkiem dla tych, którzy na nią zachorowali, może być tylko pomoc drugiego człowieka. Nie zastanawiałem się ani chwili. Chciałem być w bazie tych, którzy potencjalnie mogą uratować innej osobie życie - mówi.

Chwila i czekanie

Maciej złożył odpowiednie dokumenty i czekał. Niedługo później listownie przyszedł do niego zestaw do pobrania wymazu. - Trzeba było włożyć patyczek do ust, następnie go odpowiednio zabezpieczyć i odesłać. Trwało to chwilę. Zrobiłem i pozostawało tylko czekać - dodaje.



Wykonał krok A, zrobił też B

Jakie było jego zdziwienie, kiedy po trzech latach odebrał telefon z informacją, że jego bliźniak genetyczny istnieje i jest w potrzebie.

- Było to dla mnie duże zaskoczenie. Nie spodziewałem się, że to akurat ja będę mógł pomóc. Bez wahania zdecydowałem się spełnić obowiązek. Pomyślałem sobie, że jeśli wykonałem krok A, muszę poczynić ten kolejny - wyjaśnia.

Krew do urządzenia i do ręki

Są dwa sposoby pobrania. Pierwszy poprzez filtrację krwi.

Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie

- Obrazowo. Pani wykonała nakłucie i przez pięć godzin z jednej ręki pobierana była krew, która przechodziła przez specjalistyczne urządzenia, a następnie wracała do mnie w drugiej ręce. To prostsze rozwiązanie. W razie niepowodzenia jest możliwość pobrania z talerza biodrowego. W moim przypadku nie było takiej konieczności - mówi Syga.

Można uratować życie

Były trener Orlecie i Huraganu przyznaje, że zrobił to dlatego, iż wiele osób potrzebuje takiej pomocy. To nas kosztuje naprawdę niewiele, a wiem na swoim przykładzie, że można uratować komuś życie, tak naprawdę niewiele robiąc. Wystarczyło wykazać tylko chęci i spędzić kilka godzin na niezbędnych czynnościach. Nie trzeba się bać. Pracownicy kliniki wszystkim pokierują, a także zadbają o nasze bezpieczeństwo - dodaje.

Nie oczekuje wdzięczności

Komu pomógł Maciej Syga?

- Kobiecie. Mam nadzieję, że osoba, której oddałem ten najcenniejszy dar, przeżyje w zdrowiu jeszcze wiele lat.

Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem

Wiem, że pochodzi z Wielkiej Brytanii i ma 39 lat. DKMS nie udostępnia możliwości kontaktu ze względów formalnych. Czy chciałbym ją spotkać? Raczej nie. Myślę, że mogłoby być niezręcznie. Nie oczekuję wdzięczności. Niech żyje w zdrowiu i cieszy się życiem - przyznaje.

Drobne ukłucie, zastrzyki w brzuch

32-latek, który w połowie stycznia wstąpił do wojska, podkreśla, że gdyby znów zadzwonił telefon lub ta sama osoba potrzebowałaby ponowne pomocy, nie wahałby się. Sam proces pomocy to drobne ukłucie, kilka godzin leżenia na specjalnym fotelu. Atmosfera podczas oddawania szpiku jest bardzo sympatyczna. Wszyscy wiemy, że w tym momencie pomagamy innemu. Przez tydzień przed całym procesem musiałem brać zastrzyki w brzuch ze specjalnym odczynem. Robiłem je sobie sam. Trochę bolały stawy, ale jest to do przeżycia - dodaje.

Leżał i czytał książkę

Co robił Maciej przez ten czas, kiedy krew płynęła z żyły do urządzenia i później do żyły? - Czytałem książkę. Zachęcam do zapisania się do bazy DKMS-u. Nie ma co się bać. Im więcej osób będzie wśród potencjalnych osób, które chcą pomóc, tym większe prawdopodobieństwo, że chory znajdzie dawcę i wyzdrowieje. Tak było w przypadku mojego genetycznego bliźniaka. Pomaganie jest fajne. Pamiętajcie - kończy.

mp

Witamy na świecie Noworodki z lubartowskiego szpitala



Cwajda Marcel, Rudzienko, gm. Michów
ur. 2 lutego, g. 12:10, 4300 g, 60 cm
Rodzice: Magdalena i Jarosław Cwajda
Brat: Paweł (13 l.)



Aleksander Goławski, Wierzchowiny, pow. radzyński
ur. 03.02, godz. 10:58, 1970 g, 49 cm
Rodzice: Magdalena, Tomasz
Rodzeństwo: Natalia (8 l.)



Jaś Zacharczuk, Uhnin, pow. parczewski
ur. 15.02, godz. 13:44, 3160 g, 51 cm
Rodzice: Klaudia i Marcin

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM! ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

- przyjdź do redakcji
 - wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl
 - wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)
 - wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)
- Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Bogumiła Lisek-Jublewska - życzenia dla Wspólnoty Lubartowskiej

Zacna Jubilatko - Wspólnoto Lubartowska!
Doskonale pamiętam pierwsze wydanie w Lubartowie (2 lutego 2006 r.),
gdyż umieszczony był w nim mój artykuł „Chodnik na ulicy Lipowej”.
Czas płynie nieubłaganie szybko, jesteś już pełnoletnia i dojrzała.
Z okazji Twojej Osiemnastki życzę Ci jeszcze większej liczby czytelników
i nie mniejszej niż dotąd kreatywności redaktorów!
Z racji wkroczenia w dorosłe życie - apogeum zadowolenia dla Twego Wydawcy!
Z poważaniem
Bogumiła Lisek-Jublewska

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738–1811) – bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. VIII)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na zamku w Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski, cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut” – pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Mimo upływu lat książę Marcin nie tracił wiele ze swojego szelmowskiego uroku. Kolejne żony dobierał według jasnego klucza: miały być urodne, zamężne i nie sprawiać wielkich kłopotów przy rozwodzie. Choć, prawdę rzekłszy, jemu, poza doskonałymi manierami i niewątpliwą inteligencją, pozostawał już tylko jeden atut: był księciem. A na to mogła się skusić nawet żydowska królowna.

U boku żydowskiego proroka

W czasie dobrowolnego wygnania do Frankfurtu (Janowiec i inne dobra przejechał albo przegrał w karty, w Warszawie był politycznie „spalony”, poza tym głupio by było, żeby go nie było tam na coś stać...) nawiązał relację z rezydującym w nieodległym Offenbach Jakubem Frankiem. Była to postać nietuzinkowa, kontrowersyjna, trudna do jednoznacznego zakwalifikowania: z pochodzenia Żyd, wyznawca sekty Sabbataja Cwi, potem charyzmatyczny lider i reformator religijny, próbujący łączyć elementy religii mojżeszowej z islamem albo dla odmiany raz z katolicyzmem, raz z prawosławiem, mający w sobie też dużo z awanturnika i machera politycznego. Nie dziwię się, że Olga Tokarczuk napisała o nim potężną, być może swoją najlepszą, książkę „Księgi Jakubowe”.

Z arystokraty żydowski sekciarz?

Wejście w taką relację dla arystokraty było przełamaniem bariery, mimo że w tym momencie frankiści formalnie byli ochrzczeni w obrządku katolickim. Znałe są wprawdzie opowieści o jednym z Potockich, który w połowie XVI-

II wieku miał przejść na judaizm, jednak nawet gdyby uznać je za prawdziwe, byłby to absolutny wyjątek. Nie jesteśmy w stanie określić, na ile nauczanie Franka zaciekało księcia Marcina. Nie był on programowo bezbożnikiem, acz o głębsze zainteresowanie metafizyką trudno go też posądzać. Lubował się w tajnych stowarzyszeniach, należał do masonerii. Być może szukał przestrzni, w której będzie potrzebny i ważny, w której będzie gwiazdą. Jak kiedyś na sejmie, w teatrze, na wszystkich salonach.

Nie wiadomo jakie, ale bóstwo

Ale z całą pewnością pociągała go córka Jakuba, Ewa Frank. Wbrew temu, jak prezentuje ją Olga Tokarczuk, z pewnością nie była marionetką w rękach otoczenia, słabą dziewczyną z trudem tylko odnajdującą się w wymagających od niej za wiele okolicznościach, małymówną i nie bez powodów skromną panią. Z innych relacji wiemy, że była silną osobowością, czasem wręcz dominującą. Ojciec przypisywał jej różne role w swojej, nader płynnej wizji świata i teologii. Na pewno widział w niej przyszłą liderkę zainicjowanego przez siebie ruchu. Bywało, że pozycjonował ją

w swoich wypowiedziach w kontekście mistycznym. W zależności od potrzeb i chwilowej koncepcji bywała dla niego Szechiną (czyli żydowskim konceptem nieustannej i niewidzialnej obecności Boga w świecie), Matką Boską, Potrójną Boginią, a nawet Mesjaszem. A w bardziej doczesnym trybie rozsiewano wieści, że jest nieslubną córką carycy Katarzyny II.

Piękna córka proroka

No i była wyjątkową piękną. Zdaje się też, że niespecjalnie przeżyła ją fatalna reputacja księcia Marcina. Romans wybuchł dość szybko. Nie jest jasne, jakie miał znaczenie społeczne, polityczne i majątkowe. Czy Lubomirski chciał sam przystać do frankistów? Raczej nie. Czy zamyślał o tym, by w raz z Ewą liderować im po śmierci, mocno starszawego już wtedy Franka? Czy po prostu łasił się na majątek? Czy może już nic nie planował i dał się ponieść chwili?

Sami zwolennicy Franka nie pałali sympatią do księcia, znali jego opinie, nie mieli wątpliwości, że jest też dla nich obcy. Z pewnością pod pobożną powierzchnią dworu w Offenbach rozgrywała się ostra walka o wpływy, zwłaszcza po spodziewanym odejściu lidera. A tu jeszcze jakiś polski książę i to taki, który gotów jest



Ewa po śmierci ojca została przywódczynią sekty, wygrawszy rywalizację z mniej zdolnymi braćmi. Początkowo była otaczana pewnym kultem ze strony wyznawców, potem jednak zaczęto dostrzegać jej negatywne cechy: egoizm, chciwość i pustkę intelektualną. Jej dwór w Offenbach stał się coraz uboższy, coraz bardziej zadłużony. Paradoksalnie jedynymi chyba, którzy dość długo zachowali wysokie mniemanie o jej możliwościach i wpływach oraz realności planów przekonania Żydów do masowego przejścia na chrześcijaństwo, byli monarchowie: odwiedzali ją zarówno Aleksander I, jak i Napoleon Bonaparte. Koniec końców zmarła w nędzy, a sekta frankistów rozpadła się

żeńić się z „następczynią tronu”. W 1791 roku książę rzeczywiście idzie za trumną Franka. Owocem trwającego kilkanaście miesięcy (z przerwami) romansu jest dziecko, które jednak dość szybko umiera. Niektórzy autorzy twierdzą, że doszło nawet do małżeństwa, ale

wyduje się to mało prawdopodobne. Może dla Ewy okazał się tylko kaprysem?

Niedługo po 1791 roku Lubomirski żeni się z jedną z wyznawczyń Franka, Teklą Łabęcką.

cdn.

Zbigniew Smółko

Czytelnicza jazda obowiązkowa: Jakub Hapka: „Władysław Szaniawski – astronom z Przegalini Dużych”

Wielka historia niewielkiej miejscowości. Jak badano gwiazdy na Podlasiu

Uwielbiam jechać przez Przegaliny. Otoczona jabłoniowymi sadami miejscowość oprócz zabytkowego, nadzwyczajnej wręcz urody kościółka posiada starą zabudowę: znajdziemy tam sporo drewnianych domów, zdarzają się węgły z trzema okienicami, bywają lata, że bocianich gniazd nie policzysz. Historia wygląda z każdego kąta. Dobrze, że Jakub Hapka wziął się za jej opisanie.

Przegaliny (gm. Komarówka Podlaska, pow. radzyński) jest to nie byle jaka miejscowość. Jej centralnym punktem jest kościółek pw. Opieki Matki Bożej, dawna unicka cerkiew. Z racji na swoją bryłę, razem ze świątynią-

mi z Rudna i Bezwoli zaliczany jest do tzw. „typu radzyńskiego” – bez wieży, jednonawowy, z dobudówkami z boków. Wewnątrz, co jest ewenementem w tej części Podlasia, zachowała się wschodnia polichromia: mamy świętych Konstantyna i Helenę, Włodzimierza i Olge, bizantyjskie wyobrażenia Pokrowy (czyli Opieki Matki Bożej właśnie) oraz Uspienia – czyli Zaśnięcia Matki Bożej. Cudowny, wielowarstwowy zabytek historii regionu. Przed kościołem, w postaci Chrystusa Frasobliwego, stoi pomnik XVII-wiecznego dziedzica, Samuela Szemiota.

Przeglińskie wędrowanie

Był nie tylko niezłym gospodarzem, ale i poetą. Jego najciekawszym dziełem był zaś dziennik z przedsięwziętej podróży po najważniejszych polskich sanktuariach. Ponieważ pan Samuel miał duży zmysł obserwacyjny, wielu

uznaje ten tekst za pierwszy polski przewodnik turystyczny. Nota bene dzisiaj tradycję promowania wędrowania – wprawdzie nie konno, a na motorze i niekoniecznie po sanktuariach – promują chłopaki i dziewczyny z tutejszego Klubu Motocyklowego Panther. Od ćwierć wieku organizują też na przełomie czerwca i lipca Motopiknik, największą imprezę motocyklowo – muzyczną w regionie.

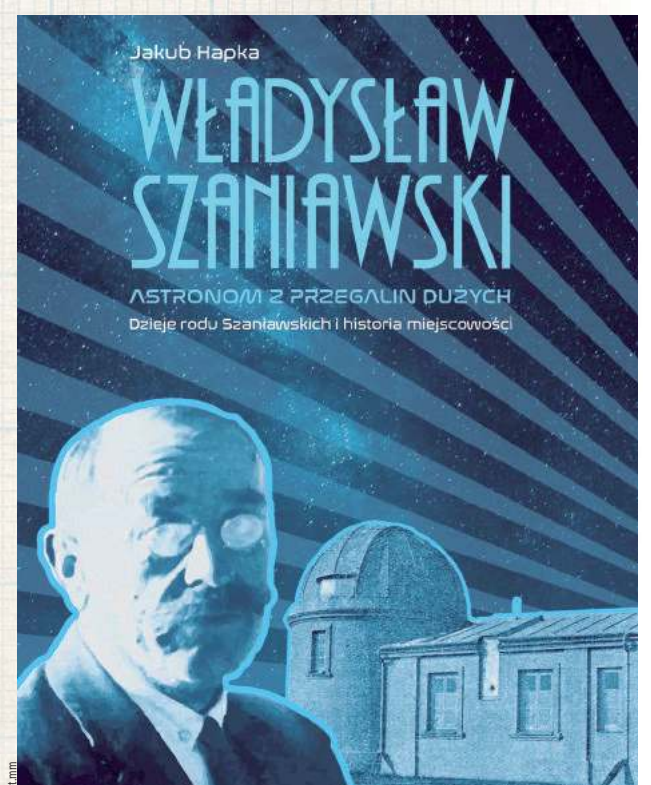
Szaniawscy w dziejach regionu i kraju

No i jest jeszcze historia rodziny Szaniawskich gospodarujących tutaj od połowy XIX wieku do II wojny światowej. Ich dziejom książkę, zainspirowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Gminy Komarówka Podlaska, poświęcił, znany dobrze Czytelnikom Wspólnoty, zwłaszcza Radzyńskiej, Jakub Hapka. Wsparcia projektowi udzieliły Archiwum Państwowe oddział w Radzynie Podlaskim

oraz Miejska Biblioteka Publiczna z tegoż grodu. Publikacja skoncentrowana jest na rodzinie Szaniawskich, a zwłaszcza Władysławie. Była to postać zupełnie wyjątkowa: stworzył w Przegaliniach „badalnię gwiazd”. Dokonywane przez niego obserwacje nie były, czego można się było spodziewać, realizacją hobby, lecz miały poważny ciężar naukowy i były publikowane przez poważne akademickie periodyki.

Dobra redaktorska robota

Praca Hapki oczywiście zawiera bogate tło historyczne i kulturowe, ustawiając opowiadaną historię w kontekście dziejów regionu. Autor wykorzystał wszelkiego autoramentu źródła: dostępną literaturę, materiały prasowe, własne wymiary. Zgromadził również bogatą dokumentację fotograficzną, Opublikował też jako suplementy kilka interesujących materiałów



W sobotę, 17 lutego odbył się wieczorek promocyjny, który, oprócz obecnych, byłych i może przyszłych mieszkańców, zgromadził przyjaciół Przegaliny z całego regionu. Udało nam się ustalić, że książka (nakład ograniczony!) do mieszkańców wsi trafi bezpłatnie. Pozostałych zainteresowanych publikacją odsyłam do p. Doroty Korszeń (tel. 698875207)

źródłowych – w tym słynny przepis na, robiący przed II wojną światową furorę m.in. w Hotelu Europejskim w Warszawie, syc-

ny dwojniak przegliński. Dobra robota.

Zbigniew Smółko

Władysław Fabisiak (1908 - 1956), wojenny lekarz z Adamowa (cz. II)

Zołnierska i lekarska droga do Adamowa

Trafił do miasteczka pod Łukowem w najtrudniejszym momencie jego historii. Poprzednika i całą siatkę konspiracyjną aresztowało gestapo, większość z nich rozstrzelana zostanie w Auschwitz i Flossenborgu. Był świadkiem zagłady społeczności żydowskiej. Przez pięć lat służył wiedzą i opieką mieszkańcom Adamowa.

Podporucznik, lekarz medycyny Władysław Fabisiak krok po kroku w latach 30. pokonywał wszystkie szczebelki wojskowej i zawodowej kariery. Studia medyczne ukończył na Uniwersytecie Warszawskim, wówczas imienia Józefa Piłsudskiego. Wśród przełożonych opinii miał dobrą: wyróżniał się pilnością, właściwym podejściem do obowiązków służbowych, był ceniony zarówno przez wyższą kadre, jak i kolegów z pułków. Czytamy w opinii: *Bardzo dodatni typ oficera i lekarza. Energetyczny, zaradny, pogodny i lojalny. Przejawia dużo samodzielności. Ma poważne zadatki na przyszłość na stanowisko Nacz. Lek. Pułku.* W sierpniu 1939 roku zostaje skierowany do Dębicy, do 5 Pułku Strzelców Konnych. Jest to jednostka o dość dużym prestiżu, doświadczona w bojach z Ukraińcami i bolszewikami. Plan przewiduje toczenie bitwy granicznej. Jednostka kończy szlak bojowy już 5 września. Oficerowie trafiają do Oflagu w Itzehoe, potem do Stalagu w Nordhorn. Po uwolnieniu najpierw wraca do Szpitala Ujazdowskiego, potem zaś w zostaje zwolniony ze statusu jeńca wojennego i przymusowo zatrudniony na stanowisku lekarza w Adamowie koło Łukowa.

Po wielkiej wyspie

Moment, w którym doktor trafił do Adamowa, był momentem szczególnie dramatycznym. Wśród patriotycznie usposobionej społeczności miasteczka po wrześniu 1939 roku szybko uformowały się załóżki konspiracji. Po bitwie pod Kockiem, Serokomlą i Wolą Gułowską w tajnych skrytkach i wśród zaufanych mieszkańców zostało wiele broni, której kleberczycy za skarby świata nie chcieli złożyć przed Niemcami. Liderami organizacji była cała społeczna elita miasteczka: lekarz Śniegocki, księża, policjant, nauczyciele.



Zdjęcie z czasów okupacji, wykonane w Adamowie. Ponieważ na jednej fotografii widzimy doktora Fabisiaka a obok niego duchownego, możemy domyślać się, że mamy na nim ówczesną miejscową elitę. Ksiądz to zapewne proboszcz Florian Banasiuk, który niósł posługę w latach 1941-1955. Czy potrafimy rozpoznać inne osoby?



Wystawione przez hitlerowców zaświadczenie, że Władysław Fabisiak jest lekarzem w Adamowie. Pełniło ono rolę przepustki pozwalającej dojeżdżać do potrzebujących o każdej porze doby

cielo. Jednak już we wrześniu 1940 roku doszło do „wyspy”. Prawdopodobnym donosicielem nie był raczej nikt miejscowy. Są przesłanki pozwalające domniemywać, że odpowiadał za nią zegarmistrz, który dopiero co został przesiedlony rzekomo z Gdyni. Pamiętać też należy, że w okolicy było kilka ośrodków, w których znaczną liczbę mieszkańców stanowili koloniści niemieccy, zdarzali się też folksdojczy. Skutki rozbicia organizacji były tragiczne. Po pobycie w kazamatach radzyńskiego Gestapo oraz Zamku w Lublinie w grudniu 1940 115 osób z okolic Łukowa trafiło do Oświęcimia, większość z nich stanowiła grupa „adamowska”. Tam i we Flossenborgu rozstrzelano m.in. księży Antoniego Kresę i Konstantego Pabisiewicza. Wrócili tylko nieliczni. Fabisiowicz był więc lekarzem bardzo osłabionej społeczności. Z oczywistych powodów nie wchodziło w grę podjęcie poważniejszego zaangażowania w konspirację - mogło brakować partnerów, sam doktor zaś, jako były oficer, z pewnością był pod najczujniejszą obserwacją niemiecką.

Starosta niemiecki w meldunku z października 1940 napisał:

„W Adamowie, posterunek Łuków – policji bezpieczeństwa udało się wykryć tajną organizację i zabezpieczyć duże ilości broni i amunicji. Aresztowano 39 członków organizacji, w tym trzech polskich funkcjonariuszy policji. Broni znaleziono – 49 skrzyń amunicji artyleryjskiej, wiele lekkich i ciężkich karabinów maszynowych, 100 karabinów, 50 tys. sztuk naboju oraz broni ręcznej i maszynowej oraz dużo granatów ręcznych” (za stroną zastawie-netau.net)

Świadek zagłady adamowskich Żydów

Fabisiak był też świadkiem zagłady społeczności Żydów z Adamowa. Getto w miejscowości utworzono przed sierpniem 1941 roku, acz pierwsza masowa egzekucja ok. 40 osób miała miejsce jesienią 1940 roku. Ostateczna akcja wymordowania Żydów odbyła się pomiędzy 4 a 7 października 1942 r. Przeprowadzili ją gestapowcy z pomocą wachmanów i policji granatowej. Ponad 300 starszych i chorych osób rozstrzelano na łące na wschód od kościoła, pozostałych (1724 osoby) wysłano do getta w Łukowie.

Stąd w dniach 26 i 27 października oraz 7-11 listopada 1942 r. razem z Żydami z innych miejscowości wysłano ich do obozu zagłady w Treblince. W Adamowie zostawiono jedynie niedużą grupę żydowskich robotników, którzy przebywali w obozie pracy w pobliżu osady. Obóz ten został zlikwidowany w sierpniu 1943 r. (informacja za archiwum Teatru NN).

Z powrotem w mundurze

Po wyparciu Niemców z Podlasia latem 1944 znowu nałożył mundur. Zmobilizowany przez Rejonową Komendę Uzupel-



Doktor Fabisiak z dziećmi, zdjęcie z lutego 1943. Czy potrafimy rozpoznać budynek, na schodach którego wykonano fotografię?



Jacy oni piękni! Ślubne zdjęcie doktorostwa Fabisiaków, wykonane w 1937 roku. Gdzież tam współczesnym fotografiom do tych dawnych!

Autor i inicjator niniejszego tekstu Piotr Rafalski porozumiał się z Gminną Biblioteką Publiczną w Adamowie co do zorganizowania tam w niedległej przyszłości wystawy poświęconej doktorowi Fabisiakowi, historii jego i wojennego Adamowa. „Wspólnota” z wielką radością dumą będzie współpracować i wspierać niniejsze wydarzenie

nień Siedlce i wcielony do 36 Pułku Piechoty jako starszy lekarz pułku. Brał m.in. udział w walkach od forsowania rzeki Nysy do Drezna. W maju 1945 r. został awansowany do stopnia kapitana, zaś majorem został w czerwcu 1946 r. Zajmował stanowisko Szefa Służby Zdrowia 9 Dywizji Piechoty w Rzeszowie. Do rezerwy został przeniesiony we wrześniu 1949

roku. Ostatnie lata swego życia przeżył w Tarnowie jako cywilny lekarz, mieszkając przy ul. Zielonej 39/5. W nekrologu czytamy: Lekarz Władysław Fabisiak po długich i ciężkich cierpieniach (...) zmarł dn. 28 V 1956 r. [w Tarnowie], przeżywszy lat 48 (...). Pochowany został na starym cmentarzu w Tarnowie.

Piotr Rafalski & Zbigniew Smółko

Walentynkowe śpiewanie wokalistów Studia Wokalnego Brevis



Dziewczętom z Brevis należą się słowa uznania oraz życzenia, by następne spotkanie z jeszcze liczniejszą widownią było równie udane



Walentynkowe śpiewanie rozpoczął Krzysztof Oleś nastrojową balladą Seweryna Krajewskiego „Uciekaj, moje serce”

Nie lada frajdę sprawiły ponad 90-osobowej widowni członkinie Studia Wokalnego Brevis. W przeddzień walentynek (13 lutego) zaproponowały fantastyczny koncert „Miłość zamknięta w piosence...”. Szeroki repertuar – od lat 80. do współczesności, zróżnicowane nastroje i wyśmienite wykonawstwo sprawiły, że słuchacze nie szczędzili braw. Był w tym gronie również prezydent miasta, Michał Litwiniuk.

Sprawca niecodziennego koncertu, śpiewający muzyk i instruktor grupy, Krzysztof Oleś, zapowiedział, że oprócz wielkich szlagierów (ot choćby „I Will Always Love You” z repertuaru Whitney Houston) znajdują się w nim utwory refleksyjne, wyjęte jakby z bogatego zestawu krainy łagodności, jak zwykło się określać poezję śpiewaną.

Słowa dotrzymał, a koncert lśnił godnymi uwagi perełkami, dowodzącymi, że miłość jest silnym, uniwersalnym uczuciem, dotykającym ludzi na różnych poziomach. Miłość była i zapewne pozostanie znaczącym motywem dla kompozytorów, literatów, malarzy, rzeźbiarzy i twórców uniwersalnej sztuki współczesnej. W piosenkach opiewana była na tysiąc sposobów, od radości i ekscytacji, do smutku i tęsknoty.

Wtorkowy koncert wokalistek Brevisu pokazał miłość w szerokiej paletce barw, co ogrom-



Wyśmienite wykonawstwo sprawiło, że słuchacze nie szczędzili braw. Był w tym gronie również prezydent miasta, Michał Litwiniuk

nie spодobało się słuchaczom. Byli wśród nich ludzie bardzo młodzi, jak i seniorzy, a każdy znalazł coś odpowiedniego dla siebie.

Walentynkowe śpiewanie rozpoczął Krzysztof Oleś nastrojową balladą Seweryna Krajewskiego „Uciekaj, moje serce”. Po nim popisywały się talentem wokalnym, barwą głosu i interpretacją: Natalia Maksymiuk, Karolina Lustyk, Wiktoria Szczepanowska, siostry Victoria i Veronica Ajziuk, a zakończyła laureatka wielu międzynarodowych festiwali piosenki Kinga Rynkiewicz (aktualnie studentka Akademii Białskiej, która w maju zaśpiewa na Malcie). Wszystkie zachowywały się jak prawdziwe gwiazdy estrady, bez cienia krępującej tremy.

Dziewczęta proponowały sprawdzone na różnych scenach utwory z repertuaru: Anny Jantar, Edyty Geppert, Agnieszki Chylińskiej, Kasi Kowalskiej i aktualnie grane, topowe piosenki Kwiatu Jabłoni oraz Darii

Koncert lśnił godnymi uwagi perełkami dowodzącymi, że miłość jest silnym, uniwersalnym uczuciem, dotykającym ludzi na różnych poziomach

Zawiałow i Dawida Podsiadło. We wszystkich interpretacjach były ogromnie przekonujące, a to wiąże się z bardzo dobrym przygotowaniem wokalnym.

Wielkie wrażenie wywołał wspomniany szlagier Houston w kapitalnym wykonaniu Wiktorii Szczepanowskiej. Natomiast furorę zrobiła tego wieczoru Kinga Rynkiewicz. Jej interpretacje eurowizyjnego przeboju „Tatoo” (Loreen), „Nie wierz mi, nie ufaj mi” (Anny Jantar), a zwłaszcza „A to, co mam” (Kasi Kowalskiej) zabrzmiały olśniewająco.

Słuchacze nie szczędzili też braw instruktorowi grupy, który oprócz przeboju Krajewskiego, czarował głosem w piosenkach „Z nim będziesz szczęśliwa” Staroego Dobrego Małżeństwa i „Pani

mi mówi” poetyckiego tercetu Cztery Pory Miłowania. Na finał dziewczęta obdarowane zostały przez prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka i dyrektora Białskiego Centrum Kultury Zbigniewa Kapełę różami, a Krzysztof Oleś spontanicznie odśpiewał przy fortepianie nieśmiertelny szlagier Piotra Szczepanika „Kochać”. Owacjom nie było końca.

Walentynkowy koncert Studia Wokalnego Brevis dowodzi ogromnego potencjału w amatorach, dla których pasją i wyzwaniem jest śpiewanie w różnych tonacjach i nastrojach. Dziewczętom należą się słowa uznania oraz życzenia, by następne spotkanie z jeszcze liczniejszą widownią było równie udane.

Istvan Grabowski



Koncert wokalistek Brevisu pokazał miłość w szerokiej paletce barw, co ogromnie spодobało się słuchaczom



W piosenkach miłość opiewana była na tysiąc sposobów, od radości i ekscytacji, do smutku i tęsknoty

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy ligowy punkt Górnika w 2024 roku

Piłkarze pierwszoligowego Górnika rok 2024 zaczęli od zdobycia punktu w piątkowym starciu z Miedzią Legnica.

Pierwszym ligowym rywalem zielono-czarnych w 2024 roku była drużyna z Legnicy. Miedź była na niemal dwutygodniowym zgrupowaniu w Turcji. Zimą rozegrała siedem sparingów, w tym wygrany 1:0 z Koreą Południową U-23. Bilans meczów kontrolnych legniczanie to dwa zwycięstwa i pięć porażek. Jedynym wzmocnieniem zespołu jest 19-letni pomocnik Iwo Kaczmarski, wypożyczony z włoskiego Empoli FC. Ekipę z Dolnego Śląska opuścili za to bramkarz Filip Chadała i napastnik Daniel Stancik. Obaj zostali wypożyczeni, kolejno do Olimpii Grudziądz i Znicza Pruszków. W pierwszym meczu Górnika z Miedzią w tym sezonie, w Legnicy, padł bezbramkowy remis.

Tymczasem w piątek pierwszy



Lidze Górnik Łęčna pozyskał nowego zawodnika. To 23-letni pomocnik z Macedonii Północnej. Enis Fazlagić urodził się w 2000 roku w Veles w Macedonii. W sezonie 2017/2018 z klubem FK Skendija 79 zdobył mistrzostwo kraju, potem przeniósł się do słowackiego MSK Žilina. W 2022 roku pomocnik został piłkarzem Wisły Kraków. Rozegrał 13 spotkań w polskiej Ekstraklasie. Po spadku „Białej Gwiazdy” został wypożyczony do słowackiego FC DAC 1904 Dunajská Streda. Zagrał w nim w sześciu spotkaniach. W obecnym sezonie nie rozegrał w barwach Wisły ani jednego meczu ligowego. Enis Fazlagić gra na pozycji środkowego pomocnika lub defensywnego pomocnika. Macedończyk został wypożyczony przez Górnik do 3 czerwca 2024 roku

raz „Górnicy” zagrozili bramce rywali już w 2. minucie, gdy zza pola karnego mocno, lecz prosto w bramkarza, uderzał Kacper Łukasiak. Tuż przed przerwą silnym strzałem z dystansu popisał się Paweł Żyra, ale piłkę na rzut rżny wybił golkeeper Miedzi. Chwilę później groźnie było pod bramką

gości po dośrodkowaniu z narożnika - uderzał Souleymanne Cisse, jednak nie trafił.

Najbliżej pokonania Macieja Gostomskiego Miedź była w 60. minucie, gdy nieznacznie ponad bramką uderzał Damian Michalik. W 67. minucie po akcji na prawej stronie Jakuba Bednarczy-

ka strzał z bliska oddał Żyra, ale kopnął piłkę zbyt słabo, by zaskoczyć Jakuba Mądryka.

Mecz Górnik Łęčna - Miedź Legnica zakończył się bezbramkowym remisem.

Górnik Łęčna - Miedź Legnica 0:0

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, de Amo, Grabowski (76' Durmuş) - Młyński (76' Podliński), Deja, Łukasiak, Żyra, Gąska (70' Warchoł) - Roginić (86' Janaszek).

Miedź: Mądryk - Kostka, Mi-jušković, Hoogenhout, Carolina - Michalik, Lehaire (63' Salvador) - Drygas, Agbor (80' Drzazga).

Żółte kartki: Deja, Cissé, Młyński, de Amo - Lehaire, Agbor.

Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).

Widzów: 1393.

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęčna

Jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty
Wejście do meczu mieliśmy dobre, potem gra się wyrównała. Przeszliśmy do innego rozstawienia przeciwko dobrze rozgrywającemu przeciwnikowi. Sam mecz był dosyć intensywny, oba zespoły starały się robić. Ten punkt trzeba szanować. Z podejścia zawodników jestem zadowolony, szkoda tych dwóch punktów. Ale myślę, że jeśli tak będziemy grali, to będziemy zdobywać punkty.

ZAŁĘGŁOŚCI Z GKS-em, POTEM CHROBRY

Przed „Górnikami” zaległy mecz 17. kolejki z GKS-em Tychy. Zielono-czarni zagrają u siebie, spotkanie zostanie rozegrane we wtorek, 20 lutego. Kolejne zawody w poniedziałek, 26 lutego, tym razem w delegacji. Górnik zagra w Głogowie z Chrobrym

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 20. kolejki:
Górnik - Miedź 0:0
Tychy - Odra 2:0
Polonia - Arka 0:3
Lechia - Płock 3:1
Podbeskidzie - Resovia 2:2
Stal - Wisła 1:2
Termalica - Chrobry 1:1
Zagłębie - Znicz 0:1
Katowice - Motor (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Arka Gdynia	20	37	31-20
2	GKS Tychy	19	37	27-20
3	Lechia Gdańsk	20	35	29-18
4	Wisła Kraków	20	34	40-23
5	Motor Lublin	18	32	26-22
6	Odra Opole	20	31	22-19
7	Wisła Płock	20	30	28-27
8	Miedź Legnica	19	29	28-19
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	20	28	34-27
10	Górnik Łęčna	19	28	18-18
11	Znicz Pruszków	20	26	16-22
12	GKS Katowice	18	24	26-22
13	Stal Rzeszów	20	23	27-31
14	Chrobry Głogów	20	22	20-33
15	Polonia Warszawa	20	19	24-31
16	Resovia	20	19	21-36
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	17	15-27
18	Zagłębie Sosnowiec	20	11	14-31

Następna kolejka (23-26.02.):
Podbeskidzie - Odra, Resovia - Zagłębie, Znicz - Lechia, Płock - Katowice, Motor - Termalica, Chrobry - Górnik (26.02., g. 18), Miedź - Polonia, Arka - Stal, Wisła - Tychy

Próba generalna na „piątkę”

Wisła Grupa Azoty Puławy rozegrała ostatni mecz kontrolny przed wznowieniem rozgrywek w rundzie wiosennej. Podopieczni Mikołaja Raczynskiego pokonali jego byłą ekipę - Orłęta Radzyn Podlaski.

Od początku spotkania lepiej prezentowali się biało-niebiescy, którzy napierali na bramkę gości. W 25. minucie faulowany w polu karnym przeciwników był Piotr Giel. Arbiter główny wskazał na „wapno”, a po chwili „jedenastkę” wykorzystał Krystian Puton. Zaledwie siedem minut później prowadzenie podwyższył Robert Janicki.

Po zmianie stron do głosu doszli rywale. W 54. minucie błąd w naszej defensywie popełnił Radosław Seweryś, czego skutkiem była utrata bramki. Na odpowiedź nie trzeba było jednak długo czekać. W 65. minucie sędzia Paweł Komorek podyktował kolejny rzut karny. Do jego wykonania podszedł wprowa-

dzony chwilę wcześniej Mateusz Klichowicz i pewnie umieścił futbolówkę w siatce. Z kolei w 72. minucie dubletem popisał się kapitan Puton, który w fenomenalnym stylu uderzył z rzutu wolnego. Cztery minuty później została podyktowana trzecia „jedenastka” w tym meczu, tym razem dla gości. Tomasz Mamis pokusił się o drugiego gola, ale jego strzał zatrzymał Oskar Mielcarz. Mimo to po dobitce nasz bramkarz nie miał już szans. Ostatnie słowo w tym sparingu należało do Kacpra Szymanka. W 88. minucie młody Wiślak wykorzystał błąd golkipera przyjezdnych i ustalił wynik spotkania.

- Meczem z Orłętami zakończyliśmy przygotowania do rundy wiosennej. Cieszą strzelone gole, bo skuteczność w poprzednich sparingach szwankowała, aczkolwiek powinniśmy wykorzystać więcej sytuacji. Wykreowane szanse musimy przekuć na gole. Popelniliśmy również kilka indywidualnych błędów, co przekuło się na bramkę dla Orłąt oraz bezsensowny rzut karny dla przeciwnika. Mamy

jednak osiem dni, żeby poprawić te drobne mankamenty i optymalnie być przygotowanym na inaugurację rozgrywek. Do Olsztyna jedziemy po trzy punkty i tym meczem chcemy zacząć marsz w górę tabeli - mówi Mikołaj Raczynski, szkoleniowiec Wisły.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Orłęta Radzyn Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25' (karny), 72', Janicki 32', Klichowicz 65' (k), Szymanek 88' - Mamis 54', Szuta 76'.

Wisła: Mielcarz (77' Łakota) - Flak (77' Kaczorowski), Wiech (89' Gałązka), Seweryś (65' Skąlecki), Pavlas (89' Ciszewski), Nojszewski (89' Łuczuk), Puton (77' Kumoch), Janicki (65' Kołtański), Nojszewski (65' Klichowicz), Kargulewicz (98' Szymanek), Giel (65' Bortniczuk).

Mikołaj Kosior wypożyczony do Wisły

Mikołaj Kosior dołączył do kadry trenera Mikołaja Raczynskiego na zasadzie wypożyczenia z Motoru Lublin do końca bieżącego sezonu z możliwością transferu definitywnego.

Utalentowany młodzieńowiec jest wychowankiem LKS-u Skrobów, skąd w wieku 15 lat przeniósł się do klubu z Koziego Grodu. Na początku grał w rezerwach, a następnie został włączony do pierwszego zespołu. Skrzydłowy ma na swoim koncie 31 występów na poziomie centralnym oraz 5 zdobytych bramek, w tym dwie przeciwko Wiśle Grupa Azoty Puławy.

Transfer czasowy 20-latk do innego klubu nie może być zaskoczeniem, bowiem w rundzie jesiennej Kosior zagrał tylko w dwóch meczach lubelskiego zespołu, notując zaledwie 94 minuty w spotkaniach



Mikołaj Kosior został zawodnikiem Wisły Puławy

z Puszcą Niepołomice oraz Arką Gdynia.

Dużo lepiej wiosło mu się, gdy Motor był w II lidze. Zano-tował 24 mecze o punkty (1004 minuty) i zdobył cztery gole. Do tego dołożył cztery spotkania w Pucharze Polski (183 minuty) i bramkę na wagę wygranej z Zagłębiem Lubin. W starciu barażowym o I ligę zagrał 47 minut w starciu ze Stomilem Olsztyn. Lublinianie wygrali 4:1 w serii rzutów karnych i awansowali na zaplecze Ekstraklasy.

II LIGA

MECZ 20. KOLEJKI
Polonia - Skra 2:2
Bramki: Gajda 24', Andrzejczak 64' - Mas 42', 90'.
Olimpia G. - Olimpia E. - przeł.
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - przeł.
Stal - Wisła - przeł.
Sandecja - Radunia - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kolobrzeg	20	37	42:30
2	KKS Kalisz	19	34	28:17
3	Pogoń Siedlce	19	33	32:22
4	Radunia Stężyca	19	31	25:22
5	Chojniczanka Chojnice	20	30	29:25
6	Hutnik Kraków	20	30	30:28
7	Skra Częstochowa	20	28	27:22
8	Zagłębie II Lubin	20	28	31:28
9	ŁKS II Łódź	20	28	32:30
10	Stal Stalowa Wola	19	27	22:24
11	Olimpia Elbląg	18	26	23:21
12	Lech II Poznań	19	25	23:32
13	Stomil Olsztyn	19	23	20:26
14	Wisła Puławy	19	22	28:30
15	Polonia Bytom	19	21	21:27
16	GKS Jastrzębie	19	21	21:28
17	Sandecja Nowy Sącz	19	17	17:28
18	Olimpia Grudziądz	19	16	21:32

NASTĘPNA KOLEJKA (25.02., godz. 12:00): Stomil - Wisła, Kotwica - Chojniczanka, Lech II - Olimpia G., Olimpia E. - Skra, Polonia - Radunia, Sandecja - Zagłębie II, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Pogoń, Stal - ŁKS II Łódź.

Wygrana Podlasia z plagą kontuzji w tle. „Ablo” z trafieniem urodzinowym

Przedostatni mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Podlasia. Białczanie walczyli z Avią Świdnik.

Ostatnia prosta na plus

Białczanie wygrali 3:1 z Avią Świdnik. Jedną z bramek zdobył Marcin Pigiel, który zrobił sobie prezent na 26 urodziny, które obchodził 15 lutego.

- Za nami spotkanie z przeciwnikiem prezentującym wysoką jakość na boisku i dało się to odczuć. Mimo to, przy dobrej realizacji przez zawodników swoich zadań nie dopuściliśmy przeciwnika do wielu sytuacji. Jeśli Avia nam zagrażała to głównie po stałych fragmentach gry, po których kilkukrotnie było groźnie. Z kolei po naszej stronie oprócz zdobytych bramek było jeszcze uderzenie w słupki, minimalny spalony przy zdobytej bramce, więc wynik może odzwierciedlać to, co działo się na boisku - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że mogą cieszyć dobre zachowania na połowie przeciwnika. - Dzięki temu tworzyliśmy sytuacje do zdobycia bramek. Zakończyliśmy cięższy etap przygotowań i od wtorku będziemy już szukali świeżości



Jedną z bramek zdobył Marcin Pigiel, który zrobił sobie prezent na 26 urodziny, które obchodził 15 lutego

i większej dynamiki w działaniach na boisku, bo przed nami ostatnia prosta przygotowań przed startem rundy wiosennej. W tym tygodniu spotkamy się na czterech treningach. Ostatnio mieliśmy aż osiem jednostek - dodaje.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (0:2)

Bramki: Galar 53' - Lepiarz 23', Pigiel 37', Salak 87'.

Avia: Grabowski - Zagórski, Machała, Mykytyn, Rozmus, Kafel, Uliczny, Rak, zaw. testowany, Stryjewski, Maj. Ponadto grali: Sobieszczyk, zaw. testowany II, Dobrzyński, Galar, zaw. testowany III, Popiołek, Zając, Lenard.

Podlasia: Dehtiar - Krawczyk, Kapuściński, Avdieiev, Pigiel, Salak, Kamiński, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kobyliński. Ponadto grali: Trochimiuk, Podstolak, Pacek, Andrzejuk, Nojszewski, Grochowski.

Długa lista kontuzjowanych

Obecny okres przygotowawczy to zmartwienie szkoleniowca. W tym momencie Artur Renkowski nie może korzystać z siedmiu zawodników.

Na dłużej wypadli: Ezana Kahsay, Jan Kozłowski, Dominik Sikora, Karol Domański i Adrian Wnuk. W tygodniu do zajęć mają powrócić: Rafał Misztal i Kacper Jakóbczyk. Z kolei tydzień, a może dwa będą pauzować: Maciej Kurowski oraz Jarosław Kosieradzki.

Karnety już są!

Chcesz kupić wejściówkę na wszystkie mecze Podlasia w rundzie wiosennej?

Karnety można nabywać w recepcji hotelu Podlasia, codziennie po godz. 15:00. Bilet zapewnia wstęp na osiem meczów ligowych.



CENY

500 zł - karnet VIP

100 zł - karnet

Dzieci do 6. roku życia - wstęp bezpłatny

Co z meczem z Huraganem?

21 lutego piłkarze Podlasia Biała Podlaska mieli zagrać z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Spotkanie zostało odwołane ze względu na plagę kontuzji w zespole Artura Renkowskiego. Białozielonym pozostał jeszcze jeden mecz kontrolny. Ostatnim rywalem w okresie przygotowawczym będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Bój odbędzie się 24 lutego na boisku rywali.

mp

Wielki pech Karola: Diagnoza powaliła mnie na kolana

Za miesiąc miał wrócić do treningów. Przeszedł operację więzadeł krzyżowych. Niestety, Karol Domański doznał identycznego urazu. Przed nim kolejny zabieg.



Karol Domański ponownie będzie musiał położyć się na stół

18-latek pauzuje od sierpnia 2022 roku. W spotkaniu z Wisłą Dębica wszedł na boisko w 78. minucie. Po niespełna 300 sekundach doznał urazu, który oznaczał długą przerwę. - Od operacji minęło półtora roku. Miałem nadzieję, że wkrótce dołączę do zespołu. Dwa tygodnie temu marzenia prysnęły jak bańka mydlana - mówi wychowanek KS-u Łosice.

Domański zerwał więzadła krzyżowe w prawym kolanie. - To było podczas strzału lewą nogą. Nie wytrzymała noga postawna. Wywróciłem się. Diagnoza ponownie powaliła mnie na kolana - dodaje zawodnik, który w klubie z Białej Podlaskiej jest od wiosny sezonu 2019/2020.

mp

Mecz sparingowy: Wisła Puławy - Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski 5:2 (2:0)

Jeszcze tylko Avia, a potem już liga

W pierwszym w tym roku meczu rozegranym na naturalnym boisku Orleńskie przegrały z II-ligową Wisłą Puławy 2:5. Pomimo porażki radziniacy zostawili po sobie dobre wrażenie, ale nie ulega wątpliwości, że przed Tomaszem Złomańczukiem i jego podopiecznymi jeszcze mnóstwo roboty.

Orleńskie w Puławach witał ich niedawny szkoleniowiec Mikołaj Raczynski, który obecnie trenuje Wisłę. Od „Mikiego” dalej sporo zależy: między utrzymaniem się Wisły w II lidze i Orleńskie w III istnieje bezpośredni związek: gdyby drużynie z Puław się nie udało, poprzeczka dla Orleńskich padłaby w górę: z III ligi będzie spadać jedna drużyna więcej, żeby zrobić miejsce puławianom. Ale o sukces Raczynskiego jesteśmy jakoś dziwnie spokojni.

Okiem trenera:



Mikołaj Raczynski

w latach 2021-2023 trener Orleńskie, obecnie Wisła Puławy

Jest potencjał, może się udać

- Orleńskie zaprezentowały się nieźle, widać w tej drużynie potencjał. Zdaje się, że to nie był jeszcze

optymalny skład, bo nie było m.in. leżącego się Patryka Szymala. Największe pozytywne wrażenie zrobił na mnie Cassio, który dobrze radził sobie jako defensywny pomocnik: jest silny fizycznie, dobry technicznie, widać, że potrafi grać w piłkę. W drugiej połowie na stoperze też gwarantowałem jakość. Niezły mecz zagrał też Tomasz Mamis, to naprawdę dobry piłkarz. Jakub Szuta pokaże na co go stać, w sobotę grał przeciwko silnym obrońcom i miał trudno, żeby wygrać z nimi bezpośrednią fizyczną bramkę. Przy rzucie karnym dobrze poszedł do dobitki i za to mu brawo. Bardzo chciałbym, żeby i Orleńskie i Wisła się utrzymały. Teraz, kiedy mam niedaleko na pewno będę był w meczach na Warszawskiej

Wynik kiepski, gra chwilami niezła

Pierwsza połowa rozegrana została pod wyraźne dyktando gospodarzy, lecz gol padł dopiero po wyraźnym błędzie Igora Bartnika, który musiał, po nieudanym dryblingu, ratować się faulem we własnym polu karnym. Drugą bramkę biało-zieloni stracili tuż przed przerwą, ale w drugiej

połowie to oni rzucili się do ataku. Efektem był gol Tomasza Mamisa. Ofensywny rozgrywający Orleńskie mógł dorzucić jeszcze jedno trafienie, ale zmarnował karnego. Na szczęście z dobitką zdążył Jakub Szuta, dla którego było to pierwsze trafienie w nowych barwach. W międzyczasie goście nie ustrzegli się kilku błędów w defensywie, które pozwoliły miejscowym utrzy-

ORLEŃSKIE ZAPRASZAJĄ NA GALĘ PIŁKARSKĄ

W sobotę, 24 lutego, o godzinie 18 w hali Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II, jak zwykle w ostatni weekend przed startem rundy wiosennej, odbędzie się Gala Piłkarska Orleńskie Radzyń Podlaski. Kibicom zaprezentuje się dwanaście klubowych drużyn młodzieżowych oraz drużyna seniorów, w tym jej nowi zawodnicy. Ponieważ klub w tym roku obchodzi stulecie swojego istnienia, honorowymi gośćmi będą zawodnicy, którzy grali w Orleńskich czasem nawet kilkadziesiąt lat temu. Muzycznymi gwiazdami wieczoru będą Wojciech „Molas” Gil oraz Basia Bloch. Atrakcji nie zabraknie

mywać bezpieczny dystans bramkowy.

Dzień słabości bramkarzy

Ciekawa jest rywalizacja o bluzę z numerem 1. Zarówno Igor Bartnik jak i Szymon Rutkowski solidarnie w sobotę zrobili po jednym poważnym, kosztującym gola błędzie. Trener bramkarzy Mateusz

Bożym może mieć „zgrzy” do ostatnich dni przed startem sezonu.

Paru jeszcze się leczy

W meczu nie wzięli udziału Arkadiusz Korolczuk, który ciągle odczuwa skutki ostrego wejścia zawodnika Łady Biłgoraj w sparingu sprzed 10 dni. Drobne urazy trapią też Arkadiusza Kota i Przemysława Koszela, jednak w poniedziałek zapewne będą normalnie trenować: sztab szkoleniowy woli w tej chwili dmuchać na zimne i nie ryzykować pogłębienia kontuzji. Bój o powrót do sportowej formy toczy kapitan drużyny Patryk Szymala, jednak tu sprawa jest znacznie poważniejsza i nie ma co liczyć, żeby pomógł drużynie w najbliższych tygodniach.

Wiadomo z kim, nie wiadomo gdzie i kiedy

W kolejną sobotę ostatnim przedsezonowym rywalem Orleńskie będzie Avia Świdnik. Nie są pewne lokalizacja i godzina rozpoczęcia, gdyż obie druży-

Wisła Puławy - Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski 5:2 (2:0)

Bramki: Puton 25, 71, Janicki 32, Klichowicz 66, Szymanek 88 - Mamis 54, Szuta 76

Wisła: Mielcarz - Wiech, Sewerys, Pavlas, Flak, Nojszewski, Nojszewski, Puton Kargulewicz, Janicki, Giel

Orleńskie: Bartnik - Zmorzyński, Kotko, Chyla, Duchnowski, Pawluczek, Szczypek, Cassio, Radziński, Mamis, Szuta oraz Rutkowski, Rycaj, Obroślak, Majbański, Kotko, Piotrowski, Wołek

ny chciałyby zagrać na naturalnej murawie. A to jest przełom lutego i marca... Potem zaś już nie będzie przestrzeni na błędy i eksperymenty. W niedzielę, 3 marca, o godzinie 18 biało-zieloni wyjdą na boisko w Wiązownicy w pierwszym meczu ligowym.

Zbigniew Smółko

BIA

Mamy medal! „Ziela” blisko wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie

Ona jest wielka! Zielińska-Stubińska ze złotem!

Bialczanka została najlepszą zawodniczką w Europie. Weronika Zielińska-Stubińska sięgnęła po złoto.

Zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska triumfowała podczas mistrzostw Europy senierek w podnoszeniu ciężarów. „Ziela” ograła wszystkie rywalki. Zmagania zakończyła z wynikiem 235 kg w dwuboju. W rwaniu zaliczyła 103 kg, zaś w podrzucie 132 kg. Podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka wyprzedziła o kilogram Elenę Erighinę z Mołdawii oraz aż o 13 kg Dilarę Narin z Turcji.

Zielińska-Stubińska w rwaniu zaliczyła tylko jedno podejście do 103 kg, natomiast w podrzucie w ostatniej próbie założyła na sztangę 132 kg i zaliczyła. To dało jej rezultat 235 kg w dwuboju i tytuł. Medal w Sofii jest pierwszym od pięciu lat wywalczonym przez Polkę na ME. Poprzednio w 2019 roku złotą



Weronika Zielińska-Stubińska (z lewej) została mistrzynią Europy

medalistką ME była Joanna Łochowska. Zawodniczka AZS AWF Biała Podlaska walczy o prawo startu na igrzyskach olimpijskich w Paryżu. Na razie do 12 pozycji na liście rankingowej IWF trochę jej brakuje (jej najlepszy wynik to 239 kg), ale Polka w kwietniu wystąpi w zawodach Pucharu Świata, gdzie będzie miała ostatnią szansę uzyskania lepszego rezultatu.

Przed występem „Ziela” mówiła, że pomoc zweryfikuje, na ile jest przygotowana. - Jestem pozytywnie nastawiona i na pewno jak za każdym razem dam z siebie wszystko - mówiła. Jak rzekła, tak zrobiła. W Białej Podlaskiej mieszka najlepsza zawodniczka w Europie do 81 kg. - Powiem szczerze, że spodziewaliśmy się dobrego występu. Teraz już mogę powiedzieć, że przeczuwałem złoto. Tak też się

stało. Mamy pierwszy złoty medal mistrzostw Europy w historii sekcji. Wiem, co mówię, bo jako zawodnik, a później jako trener, jestem na uczelni od 1976 roku - mówi Jarosław Sacharuk.

Szkoleniowiec, który wraz z Pauliną Szyszką szlifuje talent Zielińskiej-Stubińskiej podkreśla, że wszyscy liczyli na trochę lepszy wynik. - Medal bardzo cieszy, ale bardzo ważne są kwalifikacje do Igrzysk Olimpijskich. Weronice jeszcze trochę brakuje, ale przed nią występ podczas turnieju. Wierzmy w nią - dodaje.

Gdy Szyszka była z Zielińską-Stubińską w Sofii, Sacharuk wraz z zawodniczkami i zawodnikami z sekcji oglądali występ w siłowni. - Włączyliśmy telewizor. Była ze mną moja rodzina, wnuczki, które zjadły się popcornem. Przeżyliśmy występ naszej „Zieli”. Skończyło się pięknie - kończy.

Brawo!

Maciej Wojczuk w Piaście? Do zespołu wszedł z futryną!

Wrócił! Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były zawodnik Podlasia Biała Podlaska ponownie pojawił się na boisku.

Maciej Wojczuk w sobotę zagrał w spotkaniu kontrolnym w barwach Piasta Kobylnica. To trzecia drużyna V ligi w grupie wielkopolskiej. Zespół traci do wicelidera - Naszej Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski sześć punktów oraz osiem „oczek” do lidera - Zamku Gołańcz.

27-letni napastnik przywitał się w nowym otoczeniu znakomicie. To było wejście z futryną. „Wojo”

zaliczył debiut marzenie. W pierwszej połowie zdobył cztery bramki. Jego ekipa triumfowała 5:1 w starciu z TPS-em Winogrady.

Wojczuk ma w CV grę w młodzieżowych drużynach Legii Warszawa, rezerwach „Wojskowych”, Motorze Lublin, Karpatach Krosno, Pogoni Siedlce, Radomiaku Radom, Orlecie Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy. Po sezonie 2022/2023 zrezygnował z gry w ukochanym Podlasiu ze względu na kontuzję. W ostatnich miesiącach przechodził rehabilitację, by bez bólu wrócić na murawę i cieszyć się futbolem.

Powodzenia „Woju”.

mp



Maciej Wojczuk (z prawej) wrócił do piłki. W meczu sparingowym w barwach Piasta Kobylnica zdobył cztery gole

Klub z Klasy Okręgowej bez trenera

Trwają gorączkowe poszukiwania szkoleniowca który obejmie schedę po Jarosławie Makarewiczu.

Niespełna 58-letni trener zrezygnował z pracy w Tytanie Wisznice. Wraz z nim odszedł Michał Krukowski, który był grającym trenerem bramkarzy. „Kruko” wybrał ofertę LZS-u Dobryń. W klubie szukają ich następców.

Tytan jest w szalenie trudnym położeniu. Zespół przegrał wszystkie mecze w rundzie jesiennej.

mp



Kto podejmie się szalenie trudnego zadania i powalczy z Tytanem o utrzymanie. Jarosław Makarewicz zrezygnował z prowadzenia ostatniej ekipy w tabeli Klasy Okręgowej

Michał Krukowski zmienia barwy

Ma 35 lat. Jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W rundzie wiosennej będzie występował w Klasie A.

Michał Krukowski przeniesie się do LZS-u Dobryń, w barwach którego występował w rundzie jesiennej sezonu 2015/2016. Ostatnio był grającym trenerem bramkarzy w Tytanie Wisznice.

„Kruko” ma w CV grę w: Podlasiu Biała Podlaska, Lutni Piszczac, Cresovii Siemiatycze, GLKS-ie Roskosz-Grabanów, Kujawiaku Stanin.



Michał Krukowski wiosną będzie bronił barwa LZS-u Dobryń

Jego nowy-stary zespół zajmuje ósme miejsce po rundzie jesiennej. Podopieczni Marcina

Korneluka w 11 meczach zdobył 13 punktów.

mp

Grom odwrócił losy spotkania

Piłkarze z Kąkolewnicy ograł 2:1 lidera Klasy Okręgowej - Łukowskie Orleto.

Goście wygrywali po trafieniu Sebastiana Sowisza. Wyrównali były gracz żółto-czerwonych - Jacek Mielnik, który trafił zza pola karnego. Szalę na korzyść drużyny z Kąkolewnicy przechylił Dominik Rycaj, pewnie wykorzystując sytuację sam na sam. Gracze Gromu obili również spojenie słupka z poprzeczką po próbie wracającego do zespołu Karola Kosela.

BIA

Z Orłem, ale gdzie?

W najbliższy weekend rywalem zespołu z Kąkolewnicy będzie Orzeł Czemierniki.

- I tu jest pytanie, gdzie zagramy. Liczę, że będzie dobra pogoda i pozwoli nam na wyjście na naturalną nawierzchnię. Zapewne wszystko zostanie zapięte na ostatni guzik niedługo przed planowaną grą - mówi Adrian Świdorski, trener Gromu.

Bez kilku

W meczu rozegranym na sztucznej nawierzchni w Lubartowie szkoleniowiec nie mógł skorzystać z kilku zawodników.



Kennth nie przekonał do swoich umiejętności Adriana Świdorskiego. Nigeryjczyk nie zagra w Gromie

Zabrakło: Ademoli Adenakana, Marcina Chilimoniuka, Kacpra Kocyły, Kacpra Marczyka, Karola Grochowskiego. - To najbardziej boli, że nie możemy

zgrać się w pełnym zestawieniu. Każdy trening, każdy mecz to bezcenne momenty, by scalać zespół. Wierzę, że wkrótce będziemy mogli grać w pełnym



Jacek Mielnik trafił do siatki klubu, w którego barwach grał poprzednio

składzie. Trwają rozmowy z Patrykiem Tomasiakiem. Chcemy, by został w składzie - mówi opiekun zespołu.

Bez dwóch

Wiosną w zespole Gromu nie zagra dwóch zawodników.

W ostatnim czasie z ekipą trenowali: Szymon Cyrankiewicz oraz Kennth. Szkoleniowiec zrezygnował z usług byłego gracza Granitu Bychawa oraz gracza rodem z Nigerii.

Grom Kąkolewnica - Orleto Łuków 2:1 (1:1)

Bramki: Mielnik 45', D. Rycaj 67' - Sowisz 25'.

Grom: Nos - Zieliński, Siudaj, Jakimiński, Ozygała, zaw. testowany, Banczer, J. Rycaj, Mielnik, D. Rycaj, Kanatek. Ponadto grali: Kosel, Kot, Engländer.

mp

Bez „Stefana” ani rusz. Fatalna druga połowa

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska musieli pogodzić się z siódmą porażką w sezonie. Lepsza okazała się Pogoń Szczecin.

W pierwszej połowie zespół prowadzony przez Marka Kubiszewskiego i Sławomira Bodasińskiego toczył bardzo wyrównany bój. Na ławce zabrakło Marcina Stefańca, który przebywał na stażu trenerskim w renomowanej Nemzeti Kézilabda Akadémia na Węgrzech. Bialczanie na przerwę schodzili ze stratą jednej bramki.

Po zmianie stron Pogoń udomniła swoją wyższość. Gospodarze uzyskali sześciobramkową przewagę. Nasi w nieco ponad kwadrans zdołali zdobyć zaledwie trzy bramki. Szczecinianie mogli mieć jeszcze okazalszy dorobek, ale znakomicie między słupkami spisywał się Daniel Makowski, który oprócz udanych interwencji za-



Bialczanie wybrali się do Szczecina pociągiem. Wracali bez punktów

liczył jedno trafienie. W końcówce po trzech bramkach z rzędu zdołali zmniejszyć straty do dwóch goli (23:25), jednak miejscowi utrzymali nerwy na wodzy i cieszyli się z kompletem punktów.

Sandra Spa Pogoń Szczecin - AZS AWF Biała Podlaska 28:23 (15:14)

Pogoń: Jagodziński, Viunyk - Nowak 8, Wrzesiński 8, Krok 4,

Biały 3, Polok 3, Wiśniewski 2, Kapela, Karbownik, Stępień.
AZS AWF: Makowski 1 - Lewalski 7, Tarasiuk 4, Kozycz 3, Kandora 2, Wierzbicki 2, Mazur 1, Warmijak 1, Wojnecki 1, Wójcik 1, Antoniuk, Baranowski, Grzenkowicz, Reszczyński.
Upomnienia: Stępień - Warmijak.
Kary: 8 min (Wiśniewski x3, Stępień) - 10 min. (Warmijak, Wierzbicki, Kandora, Antoniuk, Baranowski).



ROZMOWA Z Filipem Lewalskim, zawodnikiem AZS-u AWF

Pociągiem bez trenera. Chcemy postawić się liderowi

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Daliśmy z siebie tyle, ile mogliśmy. Zostawiliśmy na parkiecie całe serduszko. Do końca walczyliśmy, żeby wrócić z trzema punktami.

W Wrócić...

- Wiem, o co pytasz. Do Szczecina podróżowaliśmy pociągiem. Było to ciekawe doświadczenie. W Poznaniu mieliśmy zamówiony obiad na peron. Do tego przesiadki, spacer z dworca do hotelu. Na pewno to coś nowego, co będzie można wykorzystać w sytuacjach podbramkowych. Sama podróż - na brak komfortu i wygody nie można było narzekać.

Czerwona kartka: Wiśniewski 59', z gradacji kar.

Sędziowali: Jendraszczyk (Zala-

W Czego zabrakło, by wygrać?

- Chłodnej głowy, odrobiny doświadczenia i trenera Marcina na ławce, którzy zawsze podpowie, co zrobić, zmotywuje, wyleje kubek zimnej wody na głowę w trakcie czasu.

W Teraz Śląsk...

- Przyjdzie do nas lider, który walczy o ORLEN Superligę. Mam nadzieję, że postawimy się faworytowi ligi. Nie widzę innej możliwości jak trzy punkty dla nas. Nastawienie jest bojowe. Nie mamy zamiaru oddawać punktów rywalom. Niech przyjadą i po ostatniej syrenie wybierają się w daleką podróż bez niczego.

sewo), Świdwa (Poznań).

Widzów: 280.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 19. KOLEJKI

Pogoń - AZS AWF 28:23
MKS Wieluń - Nielba 29:26
Miedź - Stal M. 26:26, k. 1:3
Olimpia - Anilana 38:28
Śląsk - SMS ZPRP 35:29
Zagłębie - Padwa 29:24
Jurand - Stal G. - przeł.
KPR Żukowo - pauza

TABELA LIGI CENTRALNEJ

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Śląsk Wrocław	18	51	536:447
2.	Padwa Zamość	17	35	510:487
3.	Pogoń Szczecin	16	31	460:441
4.	AZS AWF Biała Podlaska	17	30	479:444
5.	KPR Autoinvest Żukowo	16	30	554:545
6.	Olimpia Piękarzy Śląskie	18	27	517:496
7.	Stal Mielec	18	27	512:510
8.	Stal Gorzów	17	27	454:454
9.	Miedź Legnica	18	26	542:524
10.	SMS ZPRP Kielce	16	24	502:496
11.	Jurand Ciechanów	17	23	453:484
12.	Nielba Wągrowiec	18	20	493:514
13.	Anilana Łódź	17	16	458:496
14.	Zagłębie Sosnowiec	17	11	464:524
15.	MKS Wieluń	16	6	430:503

NASTĘPNA KOLEJKA

(24.02., godz. 18:00): AZS AWF - Śląsk, Padwa - Pogoń, Jurand - SMS ZPRP, Stal G. - Olimpia, Anilana - Miedź, Stal M. - MKS Wieluń, Nielba - KPR Żukowo, Zagłębie - pauza.

mp

„Piątka” mistrzem miasta w ręczną

Z udziałem pięciu zespołów odbył się finał Białej Podlaskiej w piłce ręcznej dziewcząt w kategorii igrzysk dzieci. Triumfowała Szkoła Podstawowa nr 5.

W meczu finałowym podopieczne Renaty Korszeń wygrały 8:4 z „Trójką” prowadzoną przez Martę Wilczewską. Trzecie miejsce wywalczyła „Dziwiątka”, dzięki wygranej 11:3 z „Jedynką”.

Mistrzyni wywalczyły awans do zmagania rejonowych, których będą gospodyniami. Zawody odbędą się 22 lutego o godz. 10:00.



Mistrzyniami Białej Podlaskiej zostały: Bartczak Wiktoria, Gwarecka Oliwia, Harasymiuk Amelia, Hawryluk Gabriela, Januszko Maja, Kaliszuk Magdalena, Karpiuk Paulina, Królak Maja, Rychlik Oliwia, Tymoszek Nina, Boguszevska Zuzanna. Opiekun: Renata Korszeń

mp

MECZE GRUPOWE

GRUPA A

SP 9 - SP 3 3:10

SP 3 - SP 4 8:0

SP 4 - SP 9 3:5

GRUPA B

SP 1 - SP 9 1:7

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

- SP 5 Biała Podlaska - op. Renata Korszeń
- SP 3 Biała Podlaska - op. Marta Wilczewska
- SP 9 Biała Podlaska - op. Marcin Ławnik
- SP 1 Biała Podlaska - op. Małgorzata Kapela
- SP 4 Biała Podlaska - op. Anetta Tarkowska

Bieg Tropem Wilczym w Terespolu!

Rozpoczęły się zapisy na bieg, który odbędzie się 3 marca o godz. 13:30 w Terespolu.



Zmagania odbędą się na stadionie miejskim na dystansie 1963 m. Ilość miejsc ograniczona! Zapisy w dni robocze w ALO osobiście lub telefonicznie: 83 375 20 04 u Andrzeja Korbała: 512 195 682 lub Krystyny Pucer: 502 441 414. Zapraszamy!

mp

Mario Presto, a może FC Palermo?

Do zakończenia rozgrywek Socca Winter Cup 2024 pozostała jedna kolejka.

Blisko szczęścia są gracze Mario Presto, którzy po zwycięstwie 7:2 nad Lexis Team zostali liderem tabeli. Mają tyle samo punktów co FC Palermo Terespol. Lider w najbliższą niedzielę musi ograć centrumsas.pl, który niespodziewanie uległ osłabionemu KS-owi Drelów. W najbliższą niedzielę będzie się działo!

WYNIKI 6. KOLEJKI

KS Drelów - centrumsas.pl 2:1

Bramki: Krzysztof Chwedoruk, Oleg Tkachuk - Jacek Bujnik.



Czy ta ekipa już w niedzielę będzie cieszyć się z tytułu mistrzów?

Unidom - KS Kielki

Słodowe 9:1

Bramki: Kamil Starostka x3, Michał Szpański x2, Rafał Rabczuk, Łukasz Daniluk, Artur Bujak, Adam Bujalski - Vitali Vishniavetski.

Lexis Team - Mario Presto 2:7

Bramki: Kacper Pokorzyński x2 - Filip Tarnogórski x5, Daniel Krasucki x2.

Agrosport Leśna Podl. - FC

Palermo 1:5

Bramki: Marek Rudziński - Wiktor Bobrowski x2, Filip Kurasiński, Dawid Zasiuk, Jakub Zasiuk.

TABELA ROZGRYWEK

Mario Presto	6	15	34:12
FC Palermo	6	15	31:13
KS Drelów	6	12	19:14
centrumsas.pl	6	12	36:9
Unidom	6	10	24:19
Agrosport Leśna Podl.	6	4	10:31
Lexis Team	6	3	10:26
KS Kielki Słodowe	6	0	8:48

OSTATNIA KOLEJKA

(25.02., niedziela): Lexis

Team - Agrosport Leśna Podlaska (godz. 16:00), Uni-

dom - FC Palermo Terespol (godz. 16:30), KS Drelów - KS Kielki Słodowe (godz. 17:00), centrumsas.pl - Mario Presto (godz. 17:30).

NAJSKUTECZNIEJSI

15 goli - F. Tarnogórski (Mario Presto)
14 goli - Ł. Borysiuk (centrumsas.pl)
13 goli - D. Krasucki (Mario Presto)
8 goli - D. Zasiuk (FC Palermo)
7 goli - K. Starostka (Unidom)
6 goli - W. Bobrowski (FC Palermo), J. Bujnik (centrumsas.pl)

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORTCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka

mateuszpolynka162@gmail.com, 516 019 184

Biała Podlaska. Wydarzenia kulturalne wiosna - lato 2024

Grad imprez. Z zachwytem nad gwiazdami

Bialski prezydent i dyrektorzy instytucji kulturalnych, a także dyrektor artystyczny Festiwalu im. B. Kaczyńskiego ogłosili, że w 2024 r. w Białej Podlaskiej będzie aż 1500 wydarzeń dużych i mniejszych dla 150 tys. uczestników.

W Walentynki prezydent Michał Litwiniuk zwołał konferencję prasową, pokazującą ambitne plany największych, zbliżających się wydarzeń kulturalnych oraz cyklicznych działań bialskich instytucji, w tym też z dziećmi i seniorami.

Z satysfakcją i entuzjazmem prezydent mówił o ubiegłorocznych największych imprezach, czyli Dniach Miasta i Festiwalu im. B. Kaczyńskiego, które w sumie zgromadziły 24-tysięczną publiczność.

Dżem, Brodzińska, Seweryn, Zamachowski...

– W tym roku będziemy gościć oczekiwane sławy: znakomity, legendarny i ukochany przez pokolenia wiernych słuchaczy „Dżem” oraz gwiazdę muzyki tanecznej „Daj To Głośniej”, przy której hitach na pewno rozbija się wspaniała bialska publiczność – zapowiadał Michał Litwiniuk.

Jak wyjaśnił Zbigniew Kapeła, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury, wspomniani artyści



Podczas konferencji prasowej prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział, że bezpłatny będzie wstęp na imprezy Dni Białej Podlaskiej i Festiwal im. B. Kaczyńskiego

mają wystąpić 2 czerwca po południu w bialskim parku Radziwiłłowskim.

Prezydent obwieścił też, że wspaniałe gwiazdy zabłysną też podczas szóstej edycji Festiwalu im. B. Kaczyńskiego.

– Ponownie wystąpi u nas królowa polskiej operetki, zakochana w bialskiej publiczności Grażyna Brodzińska. Przybędą wybitni, wspaniali polscy aktorzy, którzy zdążyli pokochać Białą Podlaską: Andrzej Seweryn i Zbigniew Zamachowski, od twórcy ukochanej roli Michała Wołodyjowskiego – mówił 14 lutego Michał Litwiniuk.

– Także wśród gwiazd pojawi się niezrównany i niezmiennie utalentowany popularyzator muzyki nie tylko poważnej,

wybitny pianista, ukochany, z wyjątkowym wdziękiem i humorem prowadzący swoje wystąpienia Waldemar Malicki. Nam, białczanom, szczególną przyjemność sprawi to, że ponownie będzie nam towarzyszyć białczanka, reporterka telewizyjna TVN, pierwsza Polka odznaczona przez prezydenta USA Orderem Odwagi, Białka Zalewska, od niedawna także szczęśliwa mama. Szczególnie Cię pozdrawiamy. I męża, i kochane potomstwo – z wielką radością przekazał prezydent.

Opera Narodowa ze Lwowa

Krzysztof Korwin-Piotrowski, dyrektor artystyczny Festiwalu

Andrzej Seweryn recytować będzie piękną poezję ukraińską i polską, a Zbigniew Zamachowski zaśpiewa napisaną przez siebie w młodości piosenkę

im. B. Kaczyńskiego, dziękował prezydentowi za zaproponowanie mu organizacji tegoż festiwalu. Zapowiedział, że podobnie jak przed rokiem, także podczas bialskiego festiwalu wystąpi Opera Narodowa ze Lwowa. Nastąpi to 24 sierpnia, gdy na Ukrainie obchodzony jest jako święto państwowe Dzień Niepodległości.

– Lwowska Opera Narodowa jest jednym z najlepszych teatrów na świecie, ma niesamowitą renomę. Andrzej

Seweryn recytować będzie piękną poezję ukraińską i polską – mówił dyrektor festiwalu. Zapowiedział, że Zbigniew Zamachowski zaśpiewa napisaną przez siebie w młodości piosenkę.

– Będzie śpiewał różne piosenki. Na pewno państwo się zakochają, opowiadać będzie różne anegdoty ze swego życia – zapowiedział. Zaznaczył, że finałem tegorocznego festiwalu ma być „Baśniowy świat musicalu”.

Bogaty program innych imprez

Podczas śródownej konferencji prasowej wystąpili także Beata Demianiuk - kierownik referatu kultury i sportu UM, Renata Szwed – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Stanisław Romanowski - naczelnik wydziału kultury i sportu UM, Rafał Izbiński - dyrektor Muzeum Południowego Podlasia oraz płk Artur Ardecki - przewodniczący Bialskiej Rady Seniorów. Przedstawili oni bogaty program innych imprez, m.in.: w marcu Międzynarodowego Dnia Teatru i 5. Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej oraz pierwszego z trzech jarmarków; w maju koncertu z okazji 100-lecia debiutu Jana Kiepury (25 maja wystąpi tenor Arnold Rutkowski „Nino uśmiechnij się”); w lipcu i sierpniu 18 seansów kina letniego w amfiteatrze, we wrześniu Narodowego Czytania „Kordiana” J. Słowackiego w parku Radziwiłłowskim.

Festiwal będzie gościł prof. Klaudiusza Barana, rektora Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, muzyka, który przywrócił akordeon do świata muzycznego. Wystąpi też niezwykle utalentowany Maksymilian Lejk, laureat Grand Prix I. Międzynarodowego Konkursu Akordeonowego im. Bogusława Kaczyńskiego.

Marek Pietrzela

Wpadli w poślizg na drodze. Dwa wypadki jednego dnia

Biała Podlaska: Kierowca audi zderzył się z jadącym z przeciwka volkswagenem. Dwie godziny później 50-latek kierujący hyundaiem na zakręcie zderzył się z ciężarowym volvo.

Do wypadków doszło na początku lutego w Dąbrowicy Dużej w powiecie bialskim.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem marki Audi 55-latek na prostym odcinku drogi, na oblodzonej nawierzchni, wpadł w poślizg i zderzył się z jadącym z przeciwka volkswagenem. Drugim autem kierował 74-latek, który w wyniku zdarzenia trafił do szpitala - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.



Audi i volkswagen po wypadku - auta nadawały się tylko na złomowisko

Dwie godziny później w miejscowości Sławacinek (powiat bialski) doszło do kolejnego wypadku.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów będących na miejscu zdarzenia wynika, że kierujący hyundaiem 50-latek na zakręcie wpadł w poślizg i zderzył się z jadącym z na-

przeciwka ciężarowym volvo. Drugim pojazdem kierował 60-latek. W wyniku zdarzenia do szpitala z obrażeniami ciała trafiła kierująca osobówka - dodaje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła.

Kierujący pojazdami byli trzeźwi. W obydwu przypadkach prawdopodobną

przyczyną zdarzeń było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze - kierowcy stracili panowanie na śliskiej nawierzchni.

Joanna Niecko



Kierująca hyundaiem 50-latek na zakręcie wpadła w poślizg i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka ciężarowym volvo



Kierujący samochodem marki Audi 55-latek na prostym odcinku drogi, na oblodzonej nawierzchni, wpadł w poślizg i zderzył się z jadącym z przeciwka volkswagenem



Międzyrzec pomaga Wiktorkowi. W kinie odbył się koncert



Na scenie pojawiły się dziesiątki talentów nie tylko z Międzyrzecza Podlaskiego

Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Międzyrzec Podlaski po raz kolejny pokazał, że potrafi pomagać. Tym razem w sali widowiskowo-kinowej zorganizowano koncert, podczas którego zbierane były datki dla chorego Wiktorka Zawadzkiego.

Wydarzenie odbyło się 16 lutego w sali Kina Sława i nosiło nazwę „Uratuj z nami serce Wiktorka”. Głównym organizatorem była społeczność Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim. Na scenie pojawili się także artyści z innych placówek, a swoje umiejętności pokazali także



Umiejętności taneczno-wokalne zaprezentowali uczniowie z ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych

uczniowie Szkoły Tańca i Gimnastyki „Diamant” z Radzyna Podlaskiego.

Honorowy patronat nad koncertem objął burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski Zbigniew Kot, w którego imieniu na sali pojawił się zastępca burmistrza - Paweł Łysańczuk. Sukces akcji,

Zbiórka wciąż prowadzona jest na stronie:
www.siepomaga.pl/wiktorek-zawadzki

w której potrzeba aż 16 mln złotych, coraz bliżej.

Zbiórkę można wesprzeć podczas różnego rodzaju wydarzeń, takich jak to z zeszłego piątku. Istnieje również możliwość

wpłaty do internetowej skarbonki. Każda forma wsparcia jest mile widziana, serdecznie do niej zachęcamy!

mcp

**Roksana i Iga, współprowadzące koncert**
Wystarczy niewiele, by pomóc

- Dziś spotkaliśmy się podczas koncertu charytatywnego dla Wiktorka, który urodził się z wadą serca i dzięki zorganizowanej zbiórce możemy mu pomóc. Główną organizatorką wydarzenia jest pani Dorota Oponowicz, najlepsza nauczycielka na świecie, która uczy nas matematyki i jednocześnie jest naszą wychowawczynią. Na scenie pojawia się bardzo wiele osób, wielu uczestników zaangażowało się w pomoc, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Pierwsza część koncertu już za nami i trzeba powiedzieć, że wszystko wyszło cudownie. Zachęcamy wszystkich do pomagania, bo wystarczy mały gest, a możemy komuś uratować życie.

Artyści, którzy pojawili się na scenie:

- Zespół Placówek Oświatowych nr 1,
- Zespół Placówek Oświatowych nr 2,
- ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych,
- szkoła Tańca i Gimnastyki „Diamant” z Radzyna Podlaskiego,
- schola św. Mikołaja,
- szkoła Tańca MOVE Mi,
- Państwowa Szkoła Muzyczna,
- rodzeństwo Bułhak: Dominika, Wiktoria i Brajan,
- aktorzy współpracujący z Teatrem Studio Buffo.

Międzyrzecki SOSW działał charytatywnie. Pomogli w zbiórce bilonu

Uczniowie oraz nauczyciele Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu Podlaskim przyłączyli się do charytatywnej zbiórki bilonu organizowanej przez Fundację Szczęśliwe Dzieciństwo w Lublinie. Zebrana kwota została przekazana na wsparcie wychowanków fundacji.

„Ile waży św. Mikołaj?” to akcja, do której przyłączyła się społeczność Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Międzyrzeczu Podlaskim. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców miasta i okolic udało się zebrać pieniądze, które pomogą we wsparciu funduszu, z którego wypłacane są stypendia oraz pomoc dla dzieci i młodzieży, wychowanków Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo.

Zbierane środki pomagają utrzymać działalność placówek opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez Fundację. Jej działalność skupia się na pomocy dzieciom i młodzieży z trudnych środowisk, przygotowując ich do odpowiedzialnego wejścia w dorosłe życie.

W międzyrzecką akcję zaangażowało się wiele środowisk,



W liczeniu zebranego bilonu pomogli uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim

Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców miasta i okolic udało się zebrać:

- Szkoła Podstawowa nr 4 - 1742,23 zł,

- Szkoła Przysposabiająca do Pracy - 511 zł.

Organizatorzy podziękowania kierują także w stronę:

- Elżbiety Mackiewicz - prezes PSS „Społem” w Międzyrzeczu Podlaskim,
- Adrianny Charczuk - „Hej, piękna!” - usługi kosmetyczne,

- Joanny i Łukasza Wójcików - właścicieli przedsiębiorstwa PE-SAN w Zahajkach, którzy zgodzili się na rozstawienie skarbonki i rozwieszenie plakatów informacyjnych

a w liczeniu zebranego bilonu pomogli uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim. Społeczność SOSW w Międzyrzeczu

Podlaskim dziękuje za okazane wsparcie i pomoc wszystkim, których wymieniliśmy w tabeli dołączonej do artykułu.

mcp



Podziękowanie za udział w akcji otrzymała Elżbieta Mackiewicz - prezes międzyrzeckiego PSS „Społem”

Bal maturalny Platerki

10 lutego o godz. 19 rozpoczęła się studniówka II LO im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej. Uczniowie bawili się w Zamku w Janowie Podlaskim.

W



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska



Fot. Beata Kalinowska

Opiekunowie i goście maturzystów

Ekspertki od pomagania. Szkolne Koło Wolontariatu w Halasach o swoich działaniach

Publiczna Szkoła Podstawowa w Halasach od kilku lat może pochwalić się uczniami o wielkich sercach. W placówce funkcjonuje bowiem Szkolne Koło Wolontariatu, które angażuje się wiele akcji charytatywnych. Członkinie Koła zapytaliśmy o to, czym jest dla nich pomoc drugiej osobie.

Opiekunką grupy od czasu powstania szkolnego koła jest nauczycielka WF - Karolina Kieruczenko. Pedagog ze szkoły w Halasach podkreśla, że oficjalnie w kole znajduje się siedem dziewcząt, jednak w działania charytatywne angażuje się cała społeczność szkolna.

Przywracana jest wiara w młodzię

- Patrząc na dziewczyny z SKW, przywracana jest wiara w młodzię. Nie trzeba im przypominać, że jest czwartek i akcja głośnego czytania w klasach młodszych. Idą do biblioteki, biorą książki i czytają. Jeśli jest potrzeba zbiórki, myślą, co zrobić, by pomóc. SKW uczy współpracy, organizacji, przedsiębiorczości, kreatywności, a przede wszystkim bezinteresowności.

Odpuszczenie w miesiącu jednej pizzy i przeznaczenie tej kwoty dla osób potrzebujących, to wspaniały prezent i również dobry uczynek dla innych.

Nie oczekuje się w zamian za pomoc nic materialnego. Działających w Kole dziewczyn jest siedem, jednak cała społeczność szkolna, nauczyciele czy rodzice są zaangażowani i wspierają ich pomysły. Należy również wspomnieć o wsparciu, które okazuje nam pani dyrektor Katarzyna Radzikowska oraz niezawodne mamy wolontariuszek, które służą pomocą. Dla mnie praca w wolontariacie to przywracanie wiary w ludzi - mówi opiekunka grupy.

Rezygnują z dobrodziejstw, by pomóc innym

Jedna z członkiń Szkolnego Koła Wolontariatu opowiedziała nam także o ostatnich akcjach, które udało się zorganizować.



Członkinie Szkolnego Koła Wolontariatu w Halasach: Lena Mikołajczuk, Magda Kałan, Natalia Pawłowska, Wiktoria Makaruk, Julia Tomczak, Wiktoria Kasianiuk i Gabrysia Pawłowicz



Wiktoria Kasianiuk, klasa VIII Pomagamy wielu fundacjom i osobom prywatnym

- Zdecydowałam się na dołączenie do wolontariatu z tego powodu, że lubię pomagać. Wolontariusze niosą ze sobą bezinteresowną pomoc, a nasze akcje pomagają wielu fundacjom i osobom prywatnym. Nasz wolontariat polega na wspieraniu, szczerości i pomocy innym. Pomoc wzbudza we mnie szczęście. Czuje się bardzo dobrze z tym, że mogę komuś pomóc, porozmawiać i wesprzeć.

Trzeba przyznać, że szkoła w Halasach odznacza się na mapie gminy Międzyrzec Podlaski szczególną działalnością charytatywną.

- Jako że niedawno były ostatki, a dziś są walentynki, to również wymyśliłyśmy, jak pomóc Bartkowi. Sprzedawałyśmy wrony i pocztówki, na których były zapisane życzenia. Można było je również własnoręcznie wypisać i podarować dla swojej miłości. Takim sposobem zebraliśmy fajną sumę dla potrzebującego chłopca. Jak mówi przysłowie - grosz do grosza i będzie koczka. Takie samo podejście mamy



Karolina Kieruczenko, opiekunka Koła Najwspanialsze dziewczyny na świecie

- Szkolne Koło Wolontariatu powstało z inicjatywy pani dyrektor, Katarzyny Radzikowskiej w 2016 roku. Od tamtej pory z SKW pracuję bez przerwy i od początku powstania jestem jego opiekunem. Zależy nam, aby od najmłodszych lat uczyć empatii i wewnętrznej potrzeby niesienia pomocy. W dzisiejszym świecie, pełnym przemocy, hejtu i obojętności, światłem nadziei jest młodzię. Krąży przekonanie, że dzisiejsza młodzię jest zła, a ona nie jest zła, tylko zagubiona. Pracuję z najwspanialszymi dziewczynami na świecie. Mają wiele pomysłów, szukają inspiracji. Wspólnie opracowują plan działania, szukają akcji charytatywnych. Jest akcja - jest reakcja. Nie trzeba prosić, namawiać, one działają same.

i my. Może nie są to ogromne sumy, ale każda złotówka może pomóc tym ludziom. Gdy widzę uśmiech na ustach osób, które uzyskują od nas pomoc, to serce się raduje i chce dalej pomagać. Odpuszczenie w miesiącu jednej pizzy i przeznaczenie tej kwoty dla osób potrzebujących, to wspaniały prezent i również dobry uczynek dla innych - zazna-



Katarzyna Radzikowska, dyrektor PSP w Halasach Mnóstwo podjętych inicjatyw

- W ramach działań Szkolnego Koła Wolontariatu podejmujemy wiele inicjatyw. Włączamy się w akcje charytatywne, takie jak zbiórka plastikowych nakrętek na turnusy rehabilitacyjne dla Zuzi, zbiórka na leczenie Bartosza Zbarackiego, kartki z życzeniami dla Hospicjum Małego Księcia w Lublinie, zbiórka żywności i wyposażenia dla schroniska „Azyl” w Białej Podlaskiej, zbiórka leków i żywności dla Ukrainy. W trosce o tradycję i pamięć o osobach związanych z historią naszej szkoły i regionu zorganizowałyśmy zbiórki na odnowienie pomnika kuzynki Henryka Sienkiewicza. Troszczymy się także o groby osób poległych w obronie ojczyzny. Szkolne Koło Wolontariatu współpracuje z Samorządem Uczniowskim i wspólnie angażują się w szkolne obchody świąt narodowych oraz szkolne uroczystości jubileuszowe. Pamiętamy także o seniorach przebywających w „Lawendowym Zakątku” i często gościemy u nich z życzeniami i programem artystycznym z okazji Dnia Seniora, Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych czy Świąt Niepodległości.

cza Julia Tomczak ze Szkolnego Koła Wolontariatu.

mcp



Julia Tomczak, klasa VIII Wystarczy chęci, by zdziałać cuda

- Już jako uczennica klasy 5 chciałam być wolontariuszką.

Widziałam, jak pracują w wolontariacie starsze ode mnie koleżanki i koledzy. Podobało mi się to, jak w łatwy sposób można pomagać innym. Wystarczy chęci. Rok temu byłam przewodniczącą samorządu uczniowskiego, lecz to nie to samo, co praca w wolontariacie. Praca, którą teraz wykonuję razem z dziewczynami, o wiele bardziej mi się podoba i sprawia o wiele większą radość. Mimo że każda z nas ma mało czasu, staramy się włączyć w grafik czasu, aby spotkać się i np. pozbiierać kasztany dla chorej Zuzi. Staramy się wykorzystać większość świąt, aby zrobić jakąś akcję i pomagać innym. Wszyscy pamiętamy, że dobro powraca. Może za rok, może za pięć, ale zawsze wróci. Wystarczy tylko chęci, a możemy zdziałać cuda.



Magdalena Kałan, klasa V Uczestnictwo we wspaniałej grupie

- Na dołączenie do Koła zdecydowałam się dlatego, by móc pomagać

szkole oraz ludziom, którzy tego potrzebują. Jedną z akcji jest prowadzona przeze mnie oraz moją koleżankę, również z wolontariatu. Nazwa tej akcji to „Szlachetny grosz”. Zbieramy pieniądze dla chorych na mukowiscydozę. Mamy także grupę, w której wszystko organizujemy, planujemy, a także za wszystko odpowiadamy. Bardzo cieszy mnie, gdy możemy pomóc innym. To bardzo ważny i dobry uczynek. Myślę, że osoby, którym pomogliśmy, bardzo się z tego cieszą. Doceniam takich ludzi i cieszę się, że sama nie jestem w takiej sytuacji. Moja rola w wolontariacie, tak jak każdego, jest bardzo ważna. Myślę, że uczestniczenie w tej grupie jest naprawdę wspaniałe.



Gabrysia Pawłowicz, klasa VIII Angażujemy się całym sercem

- Zdecydowałam się dołączyć do Szkolnego Koła Wolontariatu, ponieważ kocham pomagać ludziom i zwierzętom. Ważne dla mnie jest także sprawianie komuś radości, a potem dostrzeganie wywołanego dzięki pomocy uśmiechu. Nasz wolontariat angażuje się całym sercem w wiele akcji - od zbiórek, pomocy koleżeńskiej, społecznej, życia kulturowego do środowiska naturalnego. Właśnie na tym polega nasz wolontariat. Pomoc, którą niesiemy innym, sprawia mi ogromną radość. Bardzo często towarzyszą mi emocje, takie jak wzruszenie, dumy, szczęście i oczywiście zadowolenie z podejmowanych działań.



Lena Mikołajczuk, klasa IV Najmłodsza w grupie, równie zaangażowana

Najmłodsza w grupie, równie zaangażowana

- Zdecydowałam się na dołączenie do Szkolnego Koła Wolontariatu w Publicznej Szkole Podstawowej w Halasach, ponieważ chciałam włączać się w różne akcje i pomagać innym. Pomaganie potrzebującym wzbudza we mnie radość i cieszę się, że mam w ogóle taką możliwość, by pomagać potrzebującym. Angażuję się w wiele akcji, przez co, wraz z pozostałymi członkiniami Koła, możemy pomagać innym.



Wiktoria Makaruk, klasa VII Pomaganie? Czysta przyjemność

Pomaganie? Czysta przyjemność

- Zdecydowałam się na dołączenie do wolontariatu dlatego, że bardzo lubię pomagać innym. Wolontariat w naszej szkole to głównie zbiórki pomagające potrzebującym. W naszej grupie zawsze panuje bardzo miła atmosfera, co sprzyja pomaganiu, a dla mnie jest czystą przyjemnością.